

Ponad 253 miliony
mieszkańców ZSRR

Agencja TASS informuje,
że 1 stycznia br. w Związku
Radzieckim zamieszkiwało
253 300 000 osób. Następny spis
powszechny ludności przepro-
wadzony zostanie w ZSRR w
styczniu 1979 r. (PAP)

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

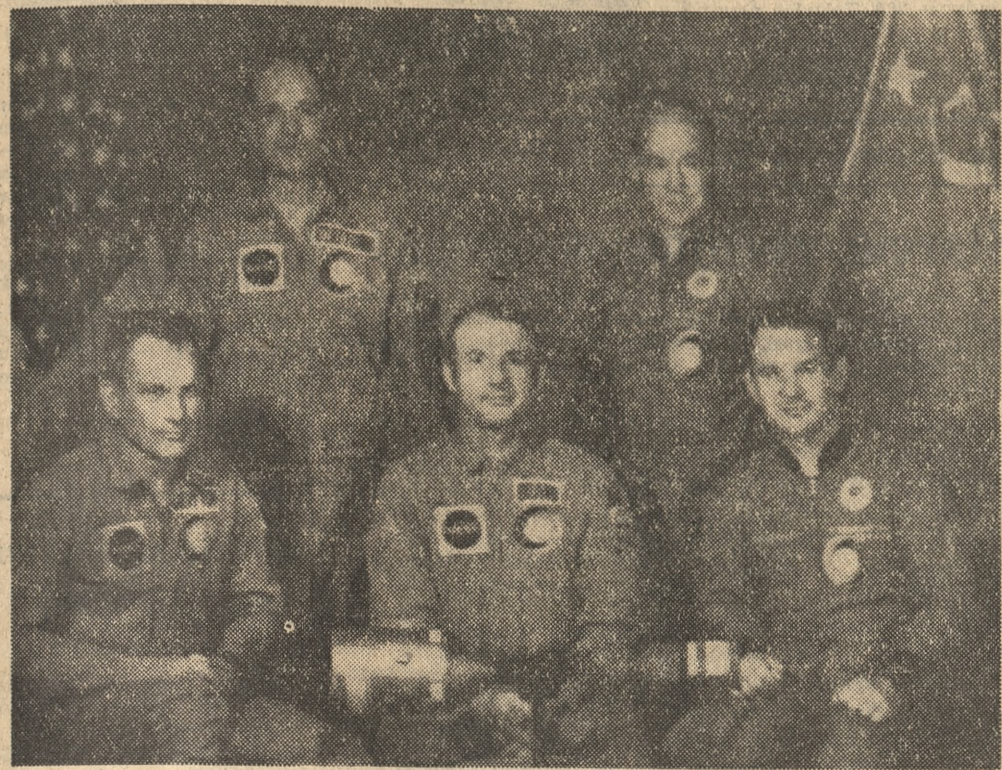
Poznań, wtorek 15 lipca 1975

Nr 156 (9740)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945



Dzisiaj nastąpi start statków kosmicznych: radzieckiego „SOJUZ” i amerykańskiego „APOLLO” do wspólnego eksperymentu w Kosmosie. O szczegółach startu i lotu piszemy na stronie 3. Na zdjęciu: załogi obu statków — (od lewej) T. Stafford i A. Leonow (stoją) oraz D. Slayton, V. Brand i W. Kubasow (siedzą).

Fot. — CAF

Historyczny dzień w dziejach podboju Kosmosu

Dzisiaj start „Sojuza” i „Apolla”

„Od rozpoczęcia eksperymentu „Sojuz” — „Apollo” dzieła nas już tylko godziny” — tymi słowami gen. Władimir Szatalow rozpoczął spotkanie dziennikarzy z kosmonautami Aleksiejem Leonowem i Walerijem Kubasowem. Spotkanie odbyło się w nieco „ziennej” scenarii: na polecenie lekarzy Leonow i Kubasow oddzielni byli od dziennikarzy szklaną szybą.

Na pytanie dotyczące znaczenia radziecko-amerykańskiego eksperymentu, pierwszy od powiedział dowódca statku „Sojuz”, Aleksiej Leonow. Przypomniał on, że przygotowania do międzynarodowego lotu pilotowanego trwały około 3 lat. Obecnie — mówi — mamy je już za sobą, a przed nami start i praca na orbicie wspólnie z amerykańskimi kolegami. Lot nasz powinien przynieść pożytek nie

tylko dwóm uczestniczącym w nim krajom, lecz także wszystkim, którzy kiedyś znajdą się na kosmicznych trasach. Uważamy ten lot za początek połączenia wysiłków narodów dla badania i podboju Kosmosu.

Porozumienie między ZSRR a USA w sprawie Kosmosu — oświadczył Walerij Kubasow — jako jeden z głównych celów zawiera humanistyczną ideę: poszukiwanie sposobów udzielania pomocy statkowi lub załodze, gdy zjadzie taka konieczność. Nasz lot jest lotem międzynarodowym, ponieważ uczestniczą w nim przedstawiciele dwóch państw.

Jak stwierdził Aleksiej Leonow, załogi statków kosmicznych otrzymują w ostatnich dniach mnóstwo listów i depesz ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Ich nadawcy wyrażają zadowolenie, że lotu dokonują wspólnie dwa największe mocarstwa kosmiczne, co traktowane jest jako dowód

umacniania tendencji pokojowych.

14 bm. przyjęto telefon z przyłodka Canaveral. Thomas Stafford oświadczył po rosyjsku: „U nas wszystko gotowe”. „I u nas też” — odpowiedział mu Leonow. Ucieszył nas ten telefon — mówi Kubasow. — W rozmowie z dowódcą „Apolla” wyczuliśmy, że jego załoga, podobnie jak nasza, oczekuje z niecierpliwością startu.

Na pytanie, jak kosmonauci radzieccy oceniają fakt, że na pokładzie statku „Sojuz” znajduje się flaga Organizacji Narodów Zjednoczonych, Walerij Kubasow odpowiedział: ONZ określana jest jako narzędzie pokoju. Po zakończeniu lotu wspólnie z kolegami amerykańskimi prześlemy tej organizacji flagę, którą pierwsza międzynarodowa załoga przewiezie nad kulą ziemską.

ONZ uchwalila wiele istotnych dokumentów ustalających kosmiczne zasady prawne — dodaje Leonow. — Wręczając jej tę flagę raz jeszcze zamykamy przedmiotem organizacji flagę, którą pierwsza międzynarodowa załoga przewiezie nad kulą ziemską.

ONZ uchwalila wiele istotnych dokumentów ustalających kosmiczne zasady prawne — dodaje Leonow. — Wręczając jej tę flagę raz jeszcze zamykamy przedmiotem organizacji flagę, którą pierwsza międzynarodowa załoga przewiezie nad kulą ziemską.

PAP

swego pobytu B. Kreisky awanturę nie spotkał się z I sekretarzem KC RPK, prezydentem SRR, N. Ceausescu. Podczas wizyty podpisano kilka porozumień gospodarczych i technicznych zawartych w ramach 10-letniej rumuńsko-austriackiej umowy o współpracy.

Gospodarka Wietnamu Półd.

Prawie wszystkie gałęzie gospodarki narodowej Wietnamu Południowego wznowiły już działalność. Do chwili obecnej 543 dużych i średnich przedsiębiorstw republiki przystąpiło do wypuszczania gotowych wyrobów. Jak stwierdza rozgłosza „Wyzwolenie” jest to wielki sukces mas pracujących i rewolucyjnych organów władzy Wietnamu Południowego.

Katastrofa autokaru w Indiach

10 osób zginęło, a co najmniej 21 zostało poważnie rannych w wyniku katastrofy autokaru, która wydarzyła się w pobliżu Gauhati w stanie Asam. Przyczyną wypadku było zawalenie się mostu na rzecze w momencie, gdy przejeżdżał po nim autobus.

J. Callaghan w Warszawie

Rozpoczęły się rozmowy polsko — brytyjskie

Poniedziałek, 14 bm. był drugim dniem wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Jamesa Callaghana.

Tego dnia przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął ministra Jamesa Callaghana. W rozmowie, po omówieniu wybranych zagadnień aktualnej sytuacji między narodowej przedyskutowano szerzej niektóre aspekty stosunków polsko-brytyjskich. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom współpracy naukowo-technicznej i kulturalnej między obu krajami.

Również prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. W czasie rozmowy omówiono wszechstronnie stosunki polsko-brytyjskie, a zwłaszcza obecny stan i perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej. Omawiano także sprawy dalszego rozwoju kooperacji przemysłowej oraz możliwości przyspieszenia wzrostu wzajemnych obrotów handlowych. Poruszone zostały również problemy sytuacji międzynarodowej.

W poniedziałek rozpoczęły się polsko-brytyjskie rozmowy plenarne, które prowadzą ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Olszowski i James Callaghan.

W szczerzej i przyjaznej atmosferze ministrowie dokonali szerokiego przeglądu aktualnych stosunków między obu państwami i pozytywnie ocenili postępy w tych stosunkach nastąpił w ostatnim czasie. Szczególnie wiele miejsca zajęły problemy gospodarcze. Ministrowie wymienili również poglądy na temat głównych problemów międzynarodowych.

Rozmowy kontynuowane będą dzisiaj. Tego dnia przyjęta zostanie deklaracja o rozwijaniu przyjaznych stosunków między Polską i Wielką Brytanią.

14 bm. min. Stefan Olszowski podejmował śniadaniem min. Jamesa Callaghana i jego małżonkę oraz towarzyszące mu osoby. W czasie spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

14 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął Jamesa Callaghana.

Niezwykły wyrok

Niezwykły wyrok, nawet jak na sądownictwo amerykańskie, gdzie sędziowie mają ogromną swobodę w wymierzaniu kary, wydał sędzia C. Riley z sądu okręgowego w dystrykcie Kolumbia. Za drobne malwersacje pocztowe skazał na pracownika wielkich domów towarowych, R. Reida na karę 30 tygodni więzienia. Reid będzie musiał meldować się w wyznaczonym mu zakładzie karnym w każdy piątek o godz. 8.30 wieczorem, przebiegać w więzieniu ubranie, a zwalniany będzie w poniedziałek o godz. 6 rano. Za przestępstwa tego typu Reidowi groziła kara do 15 lat więzienia.

„Powołanie” H. Wilsona

Już w wieku 8 lat H. Wilson miał ambicję zostania brytyjskim premierem. Swoje dziecięce marzenia Wilson ujawnił w programie telewizyjnym BBC dla dzieci. „Miałem prawie 8 lat, kiedy mój ojciec sfotografował mnie przed gmachem na Downing Street 10 (siedziba premierów brytyjskich). Po

W spotkaniu wziął udział minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski. Obecni byli również ambasador PRL w Wielkiej Brytanii Artur Starewicz i ambasador W. Brytanii w Polsce Georges Frank Norman Reddaway.

W rozmowie poruszono niektóre aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej, a

także omówiono stan i perspektywy stosunków politycznych i gospodarczych między Polską i Wielką Brytanią.

W poniedziałek minister James Callaghan złożył na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza wieniec opleciony szarfą z napisem — „Dzielnym Polakom”.

Odegrano hymny obu krajów, a kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojenne. (PAP)

30 lipca w Helsinkach

Ustalono termin szczytu KBWE

W poniedziałek, 14 bm. przedstawiciele 33 państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady, uczestniczący w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, osiągnęli porozumienie, zgodnie z którym wieniące konferencję spotkanie na najwyższym szczeblu ma się rozpocząć w Helsinkach dnia 30 lipca 1975 roku.

We wtorek 15 bm. ma się odbyć dodatkowe posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego, które po zweryfikowaniu postępu w rozwiązywaniu pozostałych jeszcze otwartych problemów, ma potwierdzić ustaloną pożądaną datę spotkania w Helsinkach.

Decyzja ta oznacza w praktyce, że wszystkie najistotniejsze problemy będące przedmiotem obrad, zostały już rozwiązane. Pozostały czas do zakończenia obecnej fazy pochłonięty głównie pracą nad rozwiązywaniem niektórych otwartych problemów o mniejszym ciężarze gatunkowym oraz prace techniczne, zwłaszcza ujednolicenie tłumaczeń tekstów dokumentów w sześciu językach urzędowych.

Ogólnie uważa się, że podjęta decyzja jest wyrazem wielkiego dorobku osiągniętego przez konferencję oraz przekonania, że zakończy się ona wkrótce pełnym sukcesem, uchwalając dokumenty, będące — jak to określili wszyscy sekretarze KC PZPR Edward Gierek w swym przemówieniu w ONZ — Kartą Praw i Obowiązków Narodów Europejskich.

W istocie, akty, które wkrótce podpiszą podczas spotkania

stanowią wiedzę, że kiedyś została premiera. Później kilkakrotnie wątpiłem już, czy kiedykolwiek uda mi się zrealizować moje marzenia” — oświadczył premier.

Kierowca bez prawa jazdy

Jeden z mieszkańców Strasburga przez 25 lat prowadził swój samochód i nawet mu nie przyszło do głowy, by wystarać się o prawo jazdy. Został on niedawno zatrzymany przez policję przeprowadzającą zwykłą kontrolę pojazdów. Policjantów wprowadził w jeszcze większe zdumienie oświadczeniem, że nie pomyślał też nigdy o ubezpieczeniu swego auta. Bez troski kierowca oczekuje obecnie na rozprawę, a policja zatrzymała „corpus delicti” w postaci mocno już wysłużonego samochodu.

na najwyższym szczeblu w Helsinkach przedstawiciele 35 państw, nie mają precedensu w stosunkach międzynarodowych. Po raz pierwszy zostały wypracowane wspólne zasady stosunków między wszystkimi państwami uczestniczącymi w konferencji, niezależnie od różnic ustrojów polityczno-społecznych i ekonomicznych, w dziedzinie politycznej, gospodarczej, kulturalnej, oświaty, wymiany informacji, kontaktów i innych.

Delegaci wielu państw podkreślili w Genewie, że sukces zbliżającej się ku końcowi kon-

Dokończenie na str. 2

Zadania badawcze szkolnictwa wyższego

14 bm. w Politechnice Warszawskiej odbyła się narada prorektorów ds nauki szkół wyższych, podległych resortowi nauki — poświęcona omówieniu przygotowania szkolnictwa wyższego do realizacji zadań badawczych w nadchodzącej 5-lacie.

W nadchodzących latach przewiduje się dalsze zwiększenie udziału potencjału naukowo-badawczego uczelni w realizacji zadań badawczych — w szczególności problemów o największym znaczeniu dla społeczeństwa i gospodarki — rozwoju kraju: rządowych programów badawczych i problemów węzłowych. Placówki szkolnictwa wyższego mają być znaczący udział w badaniach podstawowych, koordynowanych przez PAN i resort nauki. Wzrostowi udziału szkolnictwa wyższego w badaniach naukowych towarzyszyć będzie usprawniony system ich planowania i finansowania. (PAP)

Delegacja Sejmu PRL powróciła z Jugosławii

Na zaproszenie parlamentu SFRJ w dniach 7—13 lipca przebywała w Jugosławii oficjalna wizyta delegacji Sejmu PRL z marszałkiem S. Gucwą. Delegacja spotkała się z czołowymi działaczami parlamentu jugosłowiańskiego, na czele których stał przewodniczący zgromadzenia SFRJ K. Gligorov oraz z przedstawicielami parlamentów Socjalistycznej Republiki Serbii, Socjalistycznej Republiki Macedonii i autonomicznego okręgu Wojwodiny. (PAP)

STUDIO KOSMICZNE POLSKIEGO RADIA

Od wtorku, 15 bm. do czwartku, 24 lipca, działać będzie specjalnie powołane „Studio kosmiczne Polskiego Radia”. Na ten temat mówi kierownik Redakcji Oświatowej PR, red. Zygmunt Trzebiatowski:

— Chcemy zapewnić radiosłuchaczom bieżącą informację z przebiegu lotu oraz przystępny, popularny komentarz specjalistów na temat tego doniosłego eksperymentu kosmicznego. Nasze „Studio Kosmiczne” będzie miało bezpośrednią łączność z centrami informacyjnymi w Moskwie i Houston. W warszawskim „Studio” dyktować będzie sztab wybitnych naukowców i specjalistów.

W czasie emisji „Studia Kosmicznego PR”, każdy radiosłuchacz pragnący uzyskać dodatkowe informacje lub wyjaśnienia, będzie mógł kontaktować się z naszymi ekspertami, telefonując pod numerem 44-72-71.

Oprócz emisji „Studia” będziemy także nadawać bieżące komunikaty i relacje dotyczące przebiegu lotu „Sojuz-Apollo” w trakcie innych programów, włączając się w razie potrzeby na antenę. (PAP)

krótko

W rocznicę zburzenia Bastylii

W poniedziałek, 14 lipca, odbyła się w Paryżu tradycyjna defilada wojskowa w rocznicę zdobycia Bastylii w 1789 r. Defiladę odebrał prezydent Francji V. G. d'Estaing.

Nie ustają prowokacje Izraela

Nie ustają prowokacje żołnierzy izraelskich wobec Libanu. Po zbombardowaniu obozu uchodźców palestyńskich w Ain Hilwa, artyleria izraelska ostrzelała libańską wioskę Ajtarun. Wśród miejscowej ludności są zabici i ranni.

B. Kreisky powrócił do Wiednia

Po zakończeniu 4-dniowej wizyty oficjalnej w Rumunii, w poniedziałek do Wiednia powrócił kanclerz Austrii, B. Kreisky. W czasie

Wzrasta napięcie w Irlandii Północnej

W całej Irlandii Północnej zażyczył się dalszy wzrost napięcia po zastrzeleniu w niedzielę wieczorem przez żołnierzy brytyjskich, 16-letniego chłopca Charlesa Irvine. Został on postrzelony razem ze swoim kolegą w pobliżu jednego z wojskowych punktów kontrolnych. Po przewiezieniu do szpitala Irvine zmarł. Stan drugiego go chłopca jest ciężki.

Koła zbliżone do Irlandzkiej Armii Republikańskiej wyrażają obawy, że ten incydent może spowodować załamanie się obowiązującego dotychczas rozejmu i doprowadzić do nowego rozlewu krwi. W niedzielę policja znalazła również zwłoki 21-letniego protestanta.

PAP

Problemy transportu samochodowego

Właściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń

Przez najlepsze wykorzystanie np. samochodów ciężarowych rozumie się zazwyczaj tylko dbałość o to, aby wyeliminować tzw. puste przebiegi.

Jest to obecnie rzeczywiście najważniejszy problem, szczególnie w sytuacji, gdy transport samochodowy musi przejąć przewozić znaczne części ładunków obciążających do tej pory — często tylko na zasadzie przyzwyczajenia i tradycji — kolej. Zagadnienie ma jednak istotne tło, bez którego nie może być mowy o faktycznym dobrym wykorzystaniu ta-

boru. Chodzi o prawidłową, optymalną eksploatację samochodów.

O randze tego zagadnienia mogą świadczyć decyzje podjęte w ostatnich dniach przez Prezydium Rządu. Właściwe wykorzystanie i eksploatacja maszyn i pojazdów — to istotne czynniki, mające znaczny udział w rozwoju produkcji materialnej i poprawie pracy transportu. Decyzje podjęte w oparciu o raport opracowany przez specjalistów. Zobowiązano m. in. 9 resortów dysponujących dużym parkiem maszynowym do przygotowania w najbliższym czasie programu przedsięwzięć w tej dziedzinie.

Gdy mówi się o eksploatacji, zresztą nie tylko samochodów, lecz wszelkiego typu maszyn i urządzeń, utożsamia się nie tylko z pojęciem z przeprowadzaniem częstych remontów, a wówczas pojawia się na ogół ten sam argument — brak części zamiennych. Przyczyną tego jest zbyt powszechne stawianie znaku równości między określeniem „właściwa eksploatacja”, a remontami przez które z kolei rozumie się od razu remonty kapitalne, opuszczając takie ważne dla procesu dobre go wykorzystania maszyn zabiegi, jak konserwacje, przeglądy, remonty zapobiegawcze.

Nie oznacza to oczywiście, że nie brakuje części zamiennych. Wiadomo jednak, po dokładnym przejściu magazynów, że w niektórych nagromadzone zapasy „nie do spożycia”, ponieważ maszyny, do których były przeznaczone, znacznie wcześniej zakończą swój techniczny żywot i będą wycofane

„Koziołki” płacą

W 948 grze „Koziołków” w dniu 13 bm. w której odbyły się dwa losowania wypłynęło: 146.820 zakładów wartości 440.460 zł.

W losowaniu I stwierdzono: 1 „czwórka z liczbą dodatkową” w wysokości 13.404 zł; 9 „czwórek” po 2.978 zł; 43 „trójki premiovane” po 182 zł; 429 „trójek” po 62 zł; 519 „dwójek premiovanych” po 25 zł; 5.939 „dwójek” po 5 zł.

W losowaniu II stwierdzono: 4 „czwórki” po 6.464 zł; 15 „trójek premiovanych” po 154 zł; 336 „trójek” po 54 zł; 281 „dwójek premiovanych” po 25 zł; 4.224 „dwójki” po 5 zł.

Jest nas obecnie 34 mln, a co trzeci pragnie w okresie czerwiec — wrzesień wypocząć. Instytucja czasów — obojętne czy z puli FWP, czy z zakładowej, czy też związkowej — zabezpiecza 2-tygodniowy wypoczynek 4 mln pracowników i ich rodzinom. A co robi reszta? Oczywiście musi sobie organizować wakacje we własnym zakresie. I nie byłoby żadnego problemu, gdyby nie dość zasadniczy szkółki: baza.

Nasza baza noclegowa wygląda słabo, a niekiedy wręcz żałośnie, tak pod względem ilościowym, jak też jakościowym. W ub. r. wszystkie hotele, motele i domy wycieczkowe dysponowały 74.187 miejscami noclegowymi. Schroniska zwykłe — 8.244, schroniska młodzieżowe — 35.195. W sumie — 117.606 łóżek. Do tej liczby dodaje jeszcze można od biedy nieco ponad 39 000 miejsc na campingach oraz ok. 57 000 miejsc na prymitywnych tzw. polach biwakowych. Razem czeka więc na turystów ok. 200 000 miejsc noclegowych. Na marginesie warto wspomnieć, że liczba łóżek z m. in. zysła się w ub. r. w porównaniu z 1973 — o blisko 4 000...

Czy te 200 000 to dużo? Nie, to bardzo mało, zważywszy, że więk-

szości pracujących Polaków przysługują praktycznie miesiąc urlopu (młodzieży szkolnej 2 miesiące, zaś akademickiej 3 miesiące). Gdzie zatem podziewają się turyści, dla których nie ma łóżka ani w hotelu, ani w domu wycieczkowym, ani w schronisku?

„Turyści — harcerze” rozstawiają własne namioty w plenerze, bądź w prywatnych ogródkach. Ci zaś, którzy preferują warunki normalne — zmuszeni są szukać kwatery prywatnych. W polskiej praktyce oznacza to zdanie się na los szczęścia oraz dobrą wolę i wy-

Nocleg dla turysty

magania... właściciela kwatery. Te gorzkie prawdy zna dobrze każdy dorosły obywatel naszego kraju. Są dwa rodzaje kwatery prywatnych: te, które znajdują się w gestii turystycznych biur zakwaterowań oraz wynajmowane swobodnie na dworcach. W ub. r. pierwsze dysponowały 133 000 łóżek, te drugie zaś... Kto to wie? Nie ma gestora: nie ma danych. Kierując się wyłącznie wyczuciem, spece od turystyki szacują, że na wolnym rynku znajduje się 35-50 000 miejsc noclegowych. Należy szacować, że szacunek to nadzwyczaj ostrożny.

Kwatery wynajmowane za pośrednictwem biur podzielone są na cztery kategorie w zależności od

z użytku. Chodzi więc o to, żeby produkować i gromadzić tyle i takie części, ile rzeczywiście trzeba. Dla przykładu — w samochodzie „Star”, składającym się z ok. 2.600 detali, zużywa się w czasie eksploatacji jedynie 200. Te więc powinny być produkowane i te przede wszystkim powinny się znaleźć w bazach i zakładach naprawczych. (PAP)

Czy dojdzie do interwencji Portugalii

Starcia zbrojne w Angoli

Z doniesień z Luandy wynika, że w Angoli nastąpiło nasilenie walk między rywalizującymi ze sobą angolskimi ruchami wyzwoleniczymi. W niedzielę do zaciętych starć doszło w Luandzie oraz w mieście Salazar, 1200 km na wschód od stolicy kraju.

Rzecznik armii portugalskiej poinformował, że oddziały Luandowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA), ostrzeliwały rejon Salazar, znajdujące się pod kontrolą Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA). Strzelanina spowodowała wielką panikę wśród mieszkańców miasta. Ludzie opuścili swe domy szukając schronienia w koszarach armii portugalskiej. Dokładna liczba zabitych nie jest znana. Przypuszcza się, że w ciągu ostatnich 3 dni śmierć poniosło co najmniej 300 ludzi.

Wydarzenia w Angoli wywołały poważne zaniepokojenie władz portugalskich. W niedzielę do Luandy udał się samolotem portugalski minister spraw zagranicznych, Ernesto Melo Antunes. Podejmie on próbę rozwiania konfliktu między poszczególnymi organizacjami wyzwoleniczymi. Przed odlotem z Lizbony oświadczył on, że wojska portugalskie mają interweniować, aby nie dopuścić do masakr miejscowej ludności i zapewnić ochronę Portugalczyków mieszkających w Angoli. Melo Antunes powiedział również, że gotów jest zwrócić się o pomoc do organizacji międzynarodowych, aby dopomogli przywrócić spokój w Angoli.

Nad sytuacją w kraju obradowała komisja obrony narodo-

wej, w skład której wchodzi przedstawiciel wszystkich 3 angolskich ruchów wyzwoleniczych. Komisja stwierdziła, że zasady porozumienia z Nakuru zostały naruszone. Układ, zawarty w Nakuru (Kenia) między przywódcami MPLA, FNLA i UNITA głosił, że należy zrezygnować z użycia siły jako środka rozwiązania wewnętrznych problemów Angoli. Komisja Obrony Narodowej zaapelowała do przywódców ruchów wyzwoleniczych, aby spotkali się jak najszybciej i podjęli niezwłoczne kroki w celu położenia kresu dalszemu rozlewowi krwi. (PAP)

Jeszcze o bonach benzynowych na Węgrzech

W wydaniu z 10 bm. zamieściliśmy informację PAP pt. „Gdzie i jak realizować bony benzynowe na Węgrzech”. Ponieważ informacja ta spowodowała wiele pytań, że strony naszych czytelników, a w Poznaniu biuro turystyczne PZMot. nie wydaje takich bonów, poprosiliśmy redakcję zagraniczną PAP o dodatkowe wyjaśnienia.

Oto odpowiedź: Na Węgrzech bony można nabywać za forinty. Wszakże niektórzy turyści, zwłaszcza jadący przez ten kraj tranzytem, zaopatryli się już dawniej w bony benzynowe lub otrzymali je obecnie, jeśli tu i ówdzie są one jeszcze sprzedawane. Dlatego wyjaśniono jak realizować owe bony. Ich posiadanie nie jest jednak obowiązkiem. (c)

cyjnych miejscowościach — nie wykorzystuje ich potem. Pieniądże się marnują, łóżka stoją puste.

Nie jedynie to mankamenty. Rozrzucone po kraju biura podlegają lokalnym władzom. Brak natomiast jakiegos ogólnopolskiego ordynatora ich pracy. Próby zorganizowania Centralnej Recepcji na pokoje gościnne spełziły przed laty na niczym i nikt ich już nie ponawia. Efekt jest taki, że turysta nie może wynająć sobie kwatery przed urlopem, lecz musi

szwankuje realizacja mądrego pomysłu. Oto blisko 30 proc. wszystkich pokoi gościnnych, będących w dyspozycji wspomnianych biur zakwaterowań, wynajmuje się hurtem różnym instytucjom na wczesny pracownicze. Rośnie dzięki temu wczasowa baza noclegowa, ale za to szczerze ta zwykła, jedyna, z jakiej może skorzystać indywidualny turysta. Smaczku dodaje sytuacja fakt, że wiele zakładów pracy, wykupujących na pniu łóżka w atrak-

jach w ciemno. Po przybyciu zstąpiła z dziećmi na dworcach, a sam bierze udział w dantejskiej scenie, rozgrywanej się zazwyczaj w lokalu biura zakwaterowań. Rzadko udaje mu się powrócić do rodziny ze skierowaniem. Na ogół wraca na dworzec z niczym, by w panice przystąpić do penetracji wolnego rynku.

Ów rynek to perony, drzewa oraz słupy telegraficzne. Właściciele kwatery dobrze zdają sobie sprawę z przymusowej sytuacji turystów i oczywiście dyktują horrendalne ceny. Łóżko w prymitywnej chatale ciężko dziś znaleźć za kwotę mniejszą niż 30 zł za dobę. Bez żadnych wygód, bez łazienki, bez ciepłej wody, bez ka-

Sprzęt rzepakowy, prowadzony obecnie prawie wyłącznie kombajnami, dobiega w Wielkopolsce końca. Pozostała na polu słoma zostaje skrzętnie zebrana, jest bowiem dobrą paszą, szczególnie dla owiec. Słomę rzepakową starannie gromadzą w stogach w PGR Szczytniki Czarniejewskie, Kombinat Żydowo, gdyż wzbogaca zapasy paszy dla owiec danego w gospodarstwie stada owiec liczącego 600 sztuk. Na zdjęciu: stogowanie słomy rzepakowej. (za) Fot. — H. Kamza

Ustalono termin szczytu KBWE

Dokończenie ze str. 1

ferencji leży w interesie wszystkich jej uczestników oraz w najgłębiej pojętym interesie odprężenia w Europie i na świecie.

Rząd Polski zgłaszając przed dziesięć laty propozycję zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i będącym tym samym jednym z inicjatorów KBWE, aktywnie działał i działa na rzecz owo-

Konstruktyną postawą państw wspólnoty socjalistycznej jest jednym z zasadniczych czynników, które sprzyjają, że rezultaty ogólnoeuropejskiego wysiłku w kierunku stworzenia trwałych podstaw pokoju, bezpieczeństwa i wszechstronnej współpracy na naszym kontynencie przybierają już coraz konkretniejszą kształt.

Jest to sukces wszystkich państw uczestniczących w konferencji. Potwierdza on ich wolę kontynuowania wysiłku dla umacniania międzynarodowego bezpieczeństwa, rozładowania napięcia, pogłębiania procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. (PAP)

nalizacji z wymontowanymi częściami gniazdkami kontaktowymi, niekiedy po prostu w brudzie. Zadanie zmiany pościeli po 14 dniach pobytu — uważane jest przez takich kwatrowadów za fanaberię. Turysta w ogóle żądać nie może: ma brać, co mu dają, a skoro mu się nie podoba — droga wolna... To 30 zł za „osobodobę” to jest zresztą bardzo mało. Za granicę przywozi tości finansowej uważa się dziś 50 zł, a bywają i tacy, którzy wnoszą sobie 150 zł za łóżko, przy czym turysta musi przybyć z własną... białą pościelą!

Jako się rzekło, czarnorynkowcy to nic innego tylko hieny żerujące na turystach; na dodatek zresztą omijające kasy wydziałów finansowych. Najgorsze jednak jest to, że są to w obecnej sytuacji osobnicy mimo wszystko pożyteczni. Bądź co bądź dają miejsce do spania. To nie znaczy, że w interesie społecznym leży ich ochrona; należy się one na pewno turystom.

Jak ją zapewnić? Rzecz jasna, tylko przez powiększenie liczby pokoi, oddawanych do dyspozycji biur zakwaterowań. Cała sprawa polega jednak na takim ustawieniu przepisów finansowych, by uczciwy wynajem kwatery po prostu się opłacał. Alternatywą jest ucieczka właścicieli z biur — na dworce. Co właśnie niestety obserwujemy...

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Często wręcz szkodzi

Obuwie ochronne nadal brzydkie i nietrwałe

Już od 30 prawie lat trwają starania o wprowadzenie lepszego i wygodniejszego obuwia ochronnego dla pracowników przemysłu ciężkiego, maszynowego, górnictwa. Jednakże jakość oferowanych co roku na rynek setek tysięcy par butów ochronnych nadal odbiega od średniego standardu europejskiego.

O przyczynach tego stanu rzeczy poinformowano dziennikarza PAP w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy, gdzie od szeregu lat prowadzi się badania dotyczące m. in. konstrukcji i sposobu wykonywania obuwia ochronnego.

Buty ochronne produkowane obecnie w Polsce, przeważnie ze skór juchtowych, są o 1/3 cięższe niż w innych krajach. Brakuje im elastyczności, są nietrwałe. Podeszwy olejoodporne butów robionych w przedsiębiorstwach wyrobów skórzanych: w Strzelcach Opolskich i w Nowogrodzie pęcznią, odklejają się i po dwóch miesiącach nadają się do wyrzucenia. Warto przypomnieć, że cena jednej pary kształtuje się w granicach 600 zł. Tymczasem lepsze i wygodniejsze buty produkowane w innych krajach europej-

skich wytrzymują w analogicznych warunkach ponad rok.

Stan ten budzi tym większe zdziwienie, jeśli uwzględnimy fakt, że zespołowe laboratorium w Chelmsku stworzyło już wiele ciekawych i nowoczesnych wzorów obuwia ochronnego. Niestety z powodu braku inicjatywy, zainteresowania i strachu przed innowacjami wiele nowoczesnych, wygodnych także — co nie mniej istotne — ładnych i estetycznych wzorów obuwia ochronnego nie znalazło nigdy producenta.

Równie niechętny jest stosunek zakładów — producentów do odwiecznego postulatu pracowników naukowych CIOPI, by w butach tych łączony był element ochrony z szeroko pojętą profilaktyką. Badania naukowe wykazują, że ludzie starsi ze zniekształconymi stopami nie mogą wykonywać należących swych obowiązków w dotychczas produkowanych butach ochronnych. Również dla ludzi młodych, a szczególnie kobiet, 8-godzinny dzień pracy w złym z lekarskiego punktu widzenia obuwu (pozbawionym wkładek i właściwego wyprofilowania) powoduje wiele schorzeń, a z czasem częściową utratę sprawności fizycznej. (PAP)

Telefony

OGNOSZA

Na około 270 000 zł szacuje się straty po pożarze w jednym z indywidualnych gospodarstw w Żukowie w gminie Oborniki. Pastwa płomieni padła stodoła z płodami rolniczymi i maszynami rolniczymi.

W Boguchwałowie w pobliżu Ostrowa spłonął dach na budynku gospodarczym o wartości 50 000 zł. Do szpitala w Kępnie przewieziono z Baranowa 54-letniego Jana M., który jadąc w stanie nietrzeźwym na rowerze przewrócił się i odniósł obrażenia.

W Ignatówku w woj. kaliskim zderzył się 16-letni motorowerzysta Janusz R. z motocyklistą. U motorowerzysty stwierdzono obrażenia i przewieziono go do szpitala.

W Antoninie pod Ostrowem został potrącony przez autobus rowerzysta Józef B. Final: złamanie żeber i pobyt w szpitalu.

Nieprzestrzeżenie przepisów przez Kąkizierza N. spowodowało u zbiegu ul. Kraszewskiego i Zwirzyńskiej w Poznaniu zderzenie się prowadzonego przezeń samochodu z tramwajem linii „2”. Kierowca samochodu odniósł lekkie obrażenia, jego syn — ciężkie, natomiast straty przy pojazdach szacuje się na 45 000 zł.

Do szpitala w Poznaniu przewieziono w ciężkim stanie Zenona S., który jadąc nieostrożnie na rowerze najechał na tył stojącego autobusu. (b)

POGODA

Jak przewiduje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej jutro będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Lokalnie możliwa burza. Temperatura minimalna od 12 do 16 st. maksymalna od 26 do 30 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony:

600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony:

600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Przenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł)

kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Przenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzyńska 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R.9

Kalendarz lotu „Sojuz” — „Apollo”

Nieczęsto ustala się terminy operacji z taką dokładnością, jak to ma miejsce w przypadku wspólnego lotu statków „Sojuz” i „Apollo”. Poszczególne fazy wielkiego przedsięwzięcia zostały zaplanowane z precyzją do minut, a niekiedy nawet sekund.

Statek radziecki wystartuje z Bajkonuru w dniu 15 lipca 1975 roku o godzinie 13.20. Wyśle się go w kierunku północno-wschodnim na orbitę, która przebiegać będzie pod kątem 51,8 stop. do płaszczyzny równika. Jej pierwotne perygeum wynosić ma 188 kilometrów, zaś apogeum — 288 kilometrów. W czasie czwartego obiegu Ziemi załoga „Sojuza” wykona ważny manewr, zmierzający do przekształcenia orbity eliptycznej w kołową.

W 7,5 godziny po starcie „Sojuza” — o 20.50 — nastąpi wzlot „Apolla”. Ma się on znaleźć na orbicie przebiegającej pod takim samym kątem względem płaszczyzny równika, jak „Sojuz”. Początkowe perygeum tej orbity wynosić będzie 150 kilometrów apogeum zaś — 167 kilometrów.

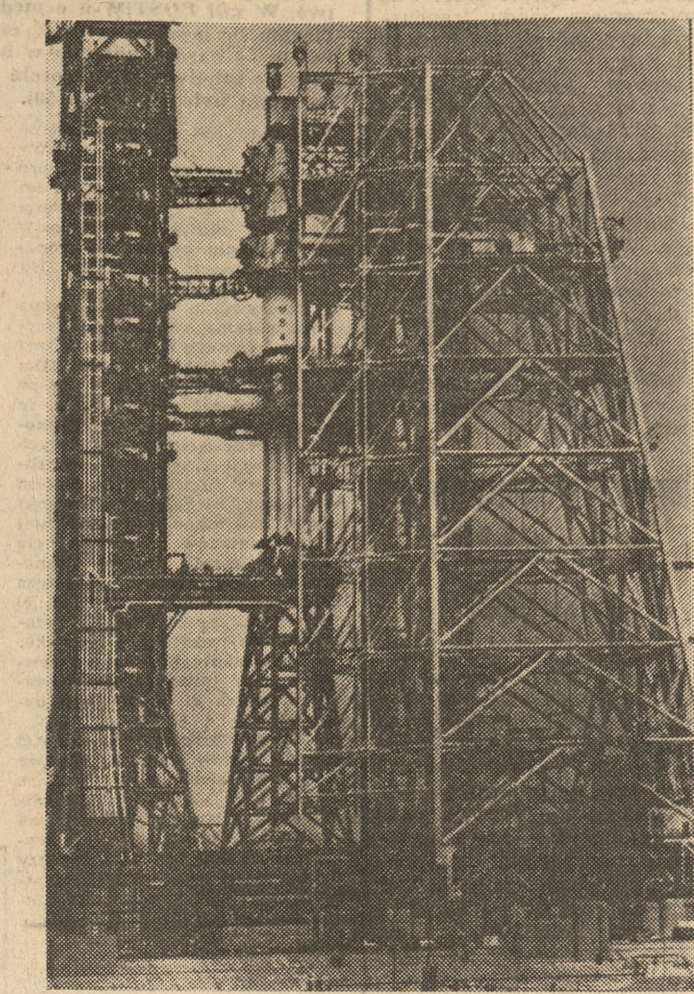
Dopiero w godzinę po wzlocie z powierzchni Ziemi załoga „Apolla” przystąpi do realizacji bardzo ważnej operacji: odłączenia statku od końcowego stopnia rakiety nośnej „Saturn 1B”, obrócenia statku, ze spolenia z łącznikiem i wyciągnięcia tego ostatniego z członu rakiety. Zakończenie całego tego przedsięwzięcia nastąpi o godzinie 22.34.

Z kolei realizuje się manewr unikowy — usunięcie się statku „Apollo” z prędkością około 1 m/s, a to w celu zabezpieczenia się przed zderzeniem z ostatnim stopniem rakiety „Saturn 1B”.

W czasie wykonywania trzeciego obiegu Ziemi załoga „Apolla” rozpocznie przekształcanie orbity eliptycznej w kołową. Będzie się to odbywać o godzinie 1.30 w nocy, a więc już w dniu 16 lipca. Operacja ta stanowić ma pierwsze przygotowanie statku „Apollo” do późniejszego połączenia z „Sojuzem”. Potem nastąpią dalsze jeszcze manewry.

W czasie 17 obiegu Ziemi statek „Sojuz” wykona drugi manewr przekształcenia swej orbity w kołową, tak aby krążył w stałej odległości 225 kilometrów od powierzchni globu. Rozpocznie się to o godzinie 13.40.

Minie jeszcze cała doba, w czasie której przeprowadzane będą kolejne operacje „zgrzywania” orbit statków radzieckiego i amerykańskiego ze sobą. Dopiero 17 lipca o godzinie 17.15 nastąpi połączenie obu obiektów ze sobą. Odbędzie się to w czasie, gdy „Sojuz” będzie wykonywał 36 okrążenie naszej planety a „Apollo” —



30 obiegu. Przewiduje się, że historyczna ta chwila poprzedzi o pół godziny zapadnięcie nocy nad połączonym układem statków.

Od tej chwili lot zespolonej całości odbywać się będzie przez 2 doby. Już w trzy kwadransy po połączeniu rozpocznie się pierwsze przejście załogi z jednego statku do drugiego. Dokonają go astronauty z „Apolla”.

Trzeba pamiętać, że oba statki różnią się atmosferami, a łącznik odgrywa w tym przypadku rolę buforu. W „Apollo” znajduje się czysty tlen pod ciśnieniem 1/3 atmosfery. W statku radzieckim natomiast jest mieszanina gazowa o prawie takim samym składzie, jak powietrze przy powierzchni Ziemi. Ciśnienie jej jest nieco większe od atmosferycznego.

Po otwarciu włazu między „Apollo” a łącznikiem, w tym ostatnim znajdzie się również czysty tlen pod ciśnieniem 1/3 atmosfery. Wtedy do łącznika przejdą astronauty amerykańscy i zamkną właz. Nastąpi też raz wpuszczenie do tego pomieszczenia azotu, tak że ciśnienie całkowite wzrośnie do 2/3 atmosfery. Tymczasem w „Sojuzie” obniży się ciśnienie do takiej samej wartości. Wówczas też można będzie otworzyć właz prowadzący z łącznika do statku radzieckiego i przejść do jego wnętrza. Nastąpi to w 2 godziny 21 minut po

Rakieta „Saturn 1B” która 15 bm. wyniesie w Kosmos statek amerykański „Apollo” jest już gotowa do startu na przylądku Canaveral.

CAF — Unifax

rozpoczęciu całej tej operacji. Powrót załogi amerykańskiej do swego statku jest przewidziany o godzinie 23.26.

W dniu 18 lipca nastąpią pierwsze odwiedziny kosmonautów radzieckich w „Apollo” oraz dwie dalsze wizyty. Następnego dnia o godzinie 13.02 odbędzie się chwilowe rozłączenie statków, po czym będą one wykonywać lot zespolony, przeprowadzając pewne wspólne doświadczenia naukowe. O 13.40 „Sojuz” połączy się ponownie z „Apollo”, lecz w 19 minut później nastąpi ostateczne rozłączenie. Statki oddalą się od siebie jednak dopiero o 23.54. Tak zakończy się dla obu załóg dzień 19 lipca.

„Sojuz” pozostanie na orbicie satelitarnej jeszcze przez 43 godziny po oddzieleniu od „Apolla”. Lądowanie statku radzieckiego ma nastąpić 21 lipca o godzinie 11.50 w Kazachstanie. „Apollo” natomiast po wykonaniu wspólnego lotu krążyć jeszcze będzie przez 6 dalszych dni. Wodowanie na Oceanie Spokojnym w pobliżu wysp Hawajskich przewidywane jest 24 lipca o godzinie 22.19.

dr OLGIERD WOŁCZEK

Przyznam, że do Uniejowa wybierałem się niechętnie. Perspektywa ponad trzygodzinnej podróży autobusem, do położonej na krańcach województwa konińskiego gminy, o której zresztą przeciętny mieszkaniec Wielkopolski niewiele potrafi powiedzieć, nie wydawała się nęcąca. Pojechałem jednak — i dobrze zrobiłem. Poznałem jeszcze jedną miejscowość, którą warto odwiedzić.

Malowniczo położony na wysokiej nadwarciańskiej skarpie, jest Uniejów jedną z bar dziej interesujących w tym rejonie miejscowości turystycznych. Pierwsze wzmianki o osadzie pochodzą z XII wieku. Prawa miejskie otrzymał w roku 1338. W mieście zbudowano już wtedy monumentalną kolegiatę i obronny zamek arcybiskupi na lewym brzegu War ty. I chociaż szczytowy okres rozwoju miejscowości przypada na wieki XIV i XV (w mieście było wtedy kilka kościołów), po przeniesieniu siedziby prymasów gnieźnieńskich do Łowicza, spustoszony i spalony przez Szwedów w 1655 roku i ponownie w kilkadziesiąt lat później przez wojska saskie — Uniejów spada do rangi niewielkiego prowincjonalnego miasteczka.

Dzisiaj liczy nieco ponad trzy tysiące mieszkańców. — Chociaż rola miasta ograniczać się winna do spełniania funkcji centrum usługowo-zo patrzeniowego dla okolicznych wsi — mówi naczelnik gminy mgr Ryszard Wojciechowski — to jednak nie kończy się na tym. W sezonie odwiedza nas od kilku do kilkunastu tysięcy turystów, organizowane są u nas kolonie dla dzieci. Stwarza to problemy, z którymi na szczęście jakoś sobie radzimy.

Pierwsze co rzuca się w oczy przybywcom to spokój i czystość. W połączeniu z malowniczą okolicą, czystym powietrzem, gwarantuje to urlopowym lub sobotnio-niedzielnym wypoczynkiem.

W konkursie turystycznym na najlepiej przygotowaną miejscowość regionalną w roku 1966 Uniejów zajął pierwsze miejsce w skali krajowej. Bazę dla turystów i wczasowiczów stanowi Ośrodek Sportu i Turystyki umieszczony w odrestaurowanym zamku nad Wartą. Jest w nim ponad dwieście miejsc noclegowych (w zamku i murowanych pawilonach). Latem dochodzi do tego czterdzieści pięć miejsc w pawilonach i ponad osiemdziesiąt na campingu.

Są także dwie restauracje po 120 miejsc każda, dwie kawiarnie, czytelnia, sala telewizyjna, urządzenia sportowo-rekreacyjne, trudno więc się dziwić, że miejsca trzeba rezerwować grubo wcześniej — mówi kierownik ośrodka Franciszek Kajszczak. — W sezonie prowadzimy także camping w Księżych Młynach, wsi oddległej o 7 kilometrów od Uniejowa.

Dodajmy, że obok zabytków w mieście: kolegiaty, obecnie kościoła parafialnego, zamku, cerkiewki — mauzoleum na miejscowym cmentarzu, klasy cystyckiego dworku, dużą atrakcją turystyczną stanowi ponad 30-hektarowy park na lewym brzegu War ty.

Mimo że roczny obrót Ośrodka Sportu i Turystyki sięga kilkunastu milionów złotych, a

KONIŃSKIE

Rozwój dyktuje zmiany

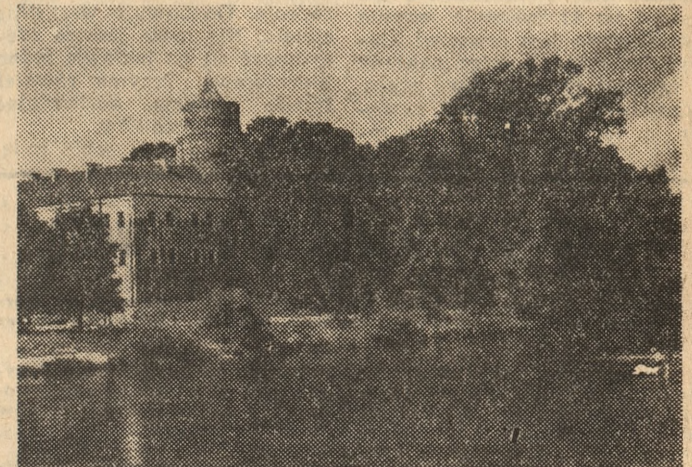
sezon w Uniejowie rozciąga się nie tylko na okres letni (poza urlopowym szczytem w zamku odbywają się różnego rodzaju szkolenia, zjazdy, sympozja, plenery malarskie i fotograficzne etc.), to jednak na tym nie kończą się zadania miejscowych władz.

— Na terenie miasta i gminy, w 31 sołectwach mieszka prawie 13 000 ludzi — mówi sekretarz Komitetu PZPR miasta i gminy Stanisław Kasprzak — większość z nich to osoby utrzymujące się z pracy na roli, która przecież nie należy do najłatwiejszych...

I trudno się temu dziwić; nie najlepsze grunty, znaczne rozdrobnienie ziemi, przeciętna wielkość gospodarstwa nie sięga pięciu hektarów. Ubiegło

statnim okresie przynosiła nie tylko straty wymierne w złotych ale i te trudniej zauważalne, składające się na sy nonim partackiej roboty. Naczelnik gminy nie ukrywał, że do pracy tam będzie trzeba skierować nowych ludzi, przed którymi stanie niełatwe zadanie odzyskania społecznego kredytu zaufania.

I wierzę, że to im się uda, tak jak udaje się wiele przedsiębiorstw w Uniejowie. Najlepszym tego dowodem są sukcesy w ubiegłorocznym konkursie „Gmina — mistrz gospodarstwa”. Jeszcze w dawnym podziale administracyjnym gmina Uniejów zajęła trzecie miejsce w województwie łódzkim i pierwsze w byłym powiecie poddębickim. Dzisiaj Uniejów



Nad Wartą w Uniejowie. Fot. — F. Rajszczak

rocznymi planami czterech zbóż gmina plasuje się zaledwie w granicach przeciętnych wielkości krajowych.

— A przecież ambicją każdego, a więc i nas — jak powiedział S. Kasprzak — jest dać więcej, wyjść ponad przeciętność, dorównać najlepszym. Ten właśnie cel przyświeca na szym poczynaniom. Mamy w gminie wielu dobrych rolników, w Łukaszynie, Brzozówce, Woli Przedmiejskiej, mogących pochwalić się osiągniętymi rezultatami; sprzedających państwu rocznie po kilkadziesiąt sztuk trzody chlewnej, po kilkanaście sztuk bydła. Stworzone przez państwo nowe, opłacalne warunki hodowli, uprawy roślin muszą być w większym stopniu wykorzystywane i przez innych rolników. Tutaj tkwią jeszcze spore rezerwy.

Brak zespołowych form gospodarowania (w gminie nie ma spółdzielni produkcyjnej ani PGR) rodzi także szereg problemów z zakresu obsługi rolnictwa. Jest ona domeną do brze działającej miejscowej gminnej spółdzielni, prowadzącej obok piekarni, wytwórni wód gazowanych, 39 sklepów, 4 klubów rolnika także dwie bazy artykułów masowych i 11 punktów skupu. Zysk wypracowany w ubiegłym roku przez spółdzielnię przekroczył 2,5 mln złotych.

Są w tym obrazie ciemniejsze plamy. Działalność Spółdzielni Kółek Rolniczych w o-

ależy do województwa konińskiego, przyda się jednak ubiegłoroczna nagroda. Za zdobyte w rywalizacji 700 000 złotych będzie można kupić autobus dla Gminnej Szkoły Zbiorczej, a i na kontynuowanie budowy wodociągów w mieście jeszcze coś zostanie.

Nie sposób w krótkim materiale zasygnalizować wszystkie sprawy, którymi żyją mieszkańcy, także i ci pracujący poza rolnictwem, w oddziale aleksandrowskiej „Sandry”, Zakładach Ceramiki Budowlanej w Wieleninie, czy w należącym do Poddębickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego zakładzie konfekcji lekcji. Na miejscu znalazło zatrudnienie sporo kobiet, inni pracują w rozbudowującym się Konińsku, Turku, Kole. Nie byłoby także w wizytówce gminy — wzorowej wsi Wilamów. Wiem, że jest tam dom kultury, Klub Rolnika, biblioteka, ośrodek zdrowia, młyn, lecznica dla zwierząt, w domach wodociągi, kanalizacja, wyasfaltowane ulice — słowem to wszystko co konieczne jest w każdej wsi, aby jej mieszkańcy mogli lepiej żyć i pracować. Wiem też, że za lat kilka czy kilkanaście tam właśnie będą wyglądały wszystkie wsie w tej gminie, bo przecież rozwój dyktuje zmiany.

BOGDAN ZDANOWSKI

Polska mlekiem płynie. A tymczasem nawet przy najlepszych chęciach nie wiele dobrego da się powiedzieć o barach mlecznych — najpopularniejszych placówkach gastronomicznych. Kiedyś w barach mlecznych można było się napić mleka i zjeść coś z mleka albo na mleku. Dziś bary mleczne karmią kar toflami, mięsem, kluskami, kaszą, a nawet grochówką i fasolą. Swego czasu zapowiadano szybki rozwój barów mlecznych; wizją niedalekiej przyszłości miało być powszechne istnienie barów mlecznych jako placówek szybkiego, taniego, smacznego i mlecznego karmiących.

Już dawno jednak stracono zainteresowanie dla tego najmniej efektywnego dziecka na szczytach gastronomii. Dowodów wiele. Po pierwsze — w ciągu dziesięciu minionych lat przybyło tylko 50 nowych barów. Chyba mało. Natomiast dużo dałoby się powiedzieć o ich niefunkcjonalnych wnętrzach,

zupełnie nienowoczesnych zaplecach kuchennych, a także o daleko od ideału odbiegającym stanie sanitarnym. Po drugie — coraz dalej odchodzimy od szansy wyłansowania określonego wzorca żywienia, jaki w przypadku barów mlecz-

rów, maślanek, a nawet zwykłego roztrzępianca. Natomiast proponuje się rozmaite tzw. napoje firmowe i cytrynady, których wyróżniającą cechą jest na ogół smętne pływające płaskie cytryny w kolorowej wodzie, co oczywiście w porów

nięciu z tanim mlekiem znacznie zawyża cenę. A przecież bary mleczne — to z założenia gastronomia, której podstawą istnienia powinno być mleko. Nie kurczaki, dania półmieszne i mączne, ale właśnie mleko i rozmaite jego pochodne, poczynając od mleka surowego, przechowywanego w takich warunkach, by zachowywało swój smak i

świeżość — po najrozmaitsze cocktaile mleczno-owocowe, jogurty, kefir, mleko zsiadłe itd. Wreszcie potrawy mleczno-mączne, jak rozmaite twarożki z owocami, szczyptorkiem, rzodkiewkami, pomidorami itp. sezonowymi przysmakami, bu

ny być ośrodkami lansującymi nową kulturę odżywiania się Polaków.

Od stycznia br. rozwojem i modernizacją barów mlecznych kieruje centralnie Zjednoczenie Przemysłu Gastronomicznego, nowa placówka wydzielona z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Plany, jakie kreśli jego kierownictwo, pozwalają na ostrożny optymizm. Ostrożny, bo przecież od wielu lat, mimo ponawianych publicznie obietnic, nic dobrego w mlecznej gastronomii się nie dzieje.

Przed wszystkim do 1980 roku liczba obecnie istniejących barów mlecznych ma wzrosnąć o 100 procent — a więc z 480 do 1000. Nie jest to jeszcze zbyt wiele. W październiku ubiegłego roku zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług jaskółki barów mlecznych został oparty na mleku, mące, jajach i warzywach z wyeliminowaniem dań mięsnych. Jest to z pewnością rozsądna decyzja. Wy-

pada tylko oczekiwać, że będzie ona w pełni realizowana. W takim właśnie ustawieniu profilu barów mlecznych kryje się także sposób na podniesienie ich rentowności. Wprawdzie mogą one korzystać z dotacji pochodzących z alkoholowych zysków w restauracjach, ale przecież korzyści ekonomiczne w takich właśnie placówkach związane są nie z wysokimi cenami, lecz frekwencją i rotacją konsumentów.

Obecnie wojewódzkie przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego konkretyzują swoje zamierzenia dotyczące rozwoju barów, ich modernizacji, zwłaszcza w zakresie zmchanizowania wielu czynności pomocniczych i poprawy stanu sanitarnego.

Miejmy nadzieję, że nastąpi wreszcie długo oczekiwana poprawa.

ZOFIA GRABIAŃSKA

Gastronomia po polsku

Nowe obietnice barów mlecznych

nych zawarty jest w samej ich nazwie.

W krajach o wysokiej produkcji mleka w każdym ulicznym i przydrożnym kiosku, nie mówiąc już o wyspecjalizowanych placówkach, można otrzymać mleko w kilkunastu postaciach i w jednorazowym opakowaniu. U nas mleko w barze mlecznym podaje się wyłącznie z kotła. Brakuje kefi-

nianu z tanim mlekiem znacznie zawyża cenę.

A przecież bary mleczne — to z założenia gastronomia, której podstawą istnienia powinno być mleko. Nie kurczaki, dania półmieszne i mączne, ale właśnie mleko i rozmaite jego pochodne, poczynając od mleka surowego, przechowywanego w takich warunkach, by zachowywało swój smak i

dynie o różnych smakach, pierogi owocowe, różnego typu kluski itp.

Może wówczas Polak, od dzieciństwa mający uraz do mleka z kożuchami, pokochałby wreszcie mleczne napoje i oparte na mleku potrawy, gdyby właśnie w barze mlecznym znalazł dania smaczne. Prócz tego bary mleczne — co uważam za najważniejsze — powin-

To nie było ostatnie słowo mistrza

Czesław Pińczak należy do tych rolników, którzy nie lubią się chwalić swoimi wynikami produkcyjnymi. Rzeczowy i dokładny, waży każde słowo. Dzięki swej staranności doprowadził prawie 14-hektarowe gospodarstwo w Zamysłowie pod Poznaniem do pełnego rozkwitu. Zgłosił do konkursu „Każdy hektar rodzi więcej”, organizowanego przez redakcję „Głosu”, ponad 3 hektary wydzierżawionej, a następnie kupionej ziemi.

— Zagospodarowałem ją w roku 1973 — opowiada C. Pińczak. — Na połowie posadziłem ziemniaki, a na drugiej połowie posiałem jęczmień. Używałem w roku ubiegłym po 300 kwintali ziemniaków z hektara i po 43 kwintale jęczmienia. Ziemia jest czwartej klasy. Osiadli się więc nakłady i włożona w jej uprawę praca. Zastosowałem wysokie nawożenie, teraz te grunty nie różnią się kulturą od posiadanych wcześniej, wszystko się na nich udaje.

W gospodarstwie takiego rolnika, jak Pińczak nie jest to żadna nowina. Osiaga on przeciętne zbiory zbóż w granicach 45 kwintali z hektara. Buraków cukrowych udało mu się sprzątnąć z nie najlepszej przeciętnej ziemi ponad 420 kwintali z ha. Uprawia ich około dwóch hektarów.

— Mam pieniądze za odstawione buraki, a w gospodarstwie pozostaje pasza — liście. Otrzymuję z cukrowni dużo wystodków, przydają mi się bardzo w żywieniu 17 sztuk bydła.

Samych krów dojnych Pińczak trzyma 5, odstawia od nich około 15 000 litrów mleka rocznie. Odchowuje wszystkie cielęta. Nie może jeszcze zdecydować się na hodowlę jedno kierunkową. Trzyma również trzodę chlewną, odstawiając rocznie 35 tuczników.

— Jak pan daje sobie radę



Czesław Pińczak z gminy Stęszew.

Fot. — H. Kamza

w tak wysoko produkcyjnym gospodarstwie? Dzieci chodzą do szkoły, więc jeszcze nie bardzo mogą pomóc.

— Pracujemy tylko z żoną. Korzystamy z pomocy maszyn kółkowych. Na przykład w bieżącym roku skosiliśmy mi hektar rzepaku. Zamówiłem też kombajn do trzech hektarów zbóż. Taka usługa mi się opłaca, mam robotę wykonaną szybko i fachowo.

Dzięki prawidłowej organizacji pracy, Czesław Pińczak znajduje również czas na działalność społeczną. Jest członkiem plenum KW PZPR w Poznaniu, członkiem Egzekutywy Komitetu Gminnego w Stęszewie, radnym Miasta i Gminy Stęszew, przewodniczącym Komisji Rolnictwa.

Odbierając dyplom „Mistrza Dobrych Płonów” II stopnia za wyniki osiągnięte w roku 1974 na zagospodarowanej ziemi, nasz rozmówca zapewnił, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i w przyszłości postara się swoje plony podwyższyć.

Rozmawiała:
MARIA POLCYNOWA

Protest bojowników o pokój

Jak informuje agencja AFP, przedstawiciele różnych organizacji obrońców pokoju z Francji, RFN i Szwajcarii zaprezentowali na konferencji prasowej w Belfort przeciwko zamierzeniom rządu francuskiego wyposażenia we francuskie rakietę z głowicami nuklearnymi jednostek wojsk francuskich na obszarze RFN.

W oświadczeniu dla prasy stwierdzają oni m. in., że przez rzut rakiet francuskich „Pluton” do RFN przyczyniłoby się do wzmożenia napięcia w Europie. Wyrażają pogląd, że ta broń nuklearna zostałaaby pod porządkowaną kontroli NATO, co stanowiłoby krok w kierunku utworzenia zachodnioeuropejskich sił atomowych i dało by RFN możliwość dysponowania wraz z innymi bronią atomową. (PAP)

Pierwsze wagony kolozy w kozienickiej elektrowni

Do Elektrowni „Kozienice” dotarły pierwsze w Polsce węglarki o ładowności 90 ton każda, wyprodukowane przez zielonogórski „Zastal” i wrocławski „Pafawag”. Tym samym rozpoczęto próby poprzedzające rozwój seryjnej produkcji i powszechne zastosowanie w polskim kolejnictwie najcięższego taboru, przy stosowanego do transportu masowych ładunków.

Wprowadzenie do eksploatacji nowego taboru stanowi przykład rozwiązań ekonomiczno-technicznych w transporcie, na które czeka kraj. Nowego typu, sześciosiłowe wagony „601-w” pozwolą znacznie przyspieszyć przewozy towarów. W konkretnym przypadku Elektrowni „Kozienice”, która zużywa już pięć mln ton węgla rocznie, nowy tabor oznacza wydawną zmniejszenie ilości transportów kierowanych tam ze Śląska. Przyspieszone będą także prace wydunkowe. Do tego celu wybudowano m. in. prototypową wyrotnicę wraz z tunelem rozmrażającym, dzięki czemu wydunek potężnego wagonu trwa tu tylko 3-4 minuty.

Nowe wagony wraz z urządzeniami przeładunkowymi przejdą generalne próby, które potrwać do 20 sierpnia.

PAP

Szef szkolenia PZG o drodze gimnastyków do Montrealu

Obserwując zakończone przedwczoraj mistrzostwa Polski w gimnastyce trudno było oprzeć się wrażeniu, że ten sport staje się tak elitarny jak kiedyś tenis, żeglarstwo, jeździectwo. W sali POSTIW-u o medale w klasie mistrzowskiej ubiegali się bowiem tylko 22 zawodników, a ich ćwiczeniem (wielu — bardzo udanym w układach dowolnych) przyglądała się zaledwie kilkakrotnie większa grupa widzów (momentami było ich około 50).

Niezbędne jest upowszechnienie gimnastyki, a jeden ze środków wiodących do tego celu to jej popagowanie. Właśnie poznańska impreza choćby za sprawą Andrzeja Szajny — medalisty mistrzostw Europy, mogła być dobrą propagandą gimnastyki. Roli takiej jednak nie spełniła...

— Rzeczywiście zaprzepaszczona została kolejna szansa spopularyzowania gimnastyki — mówi szef szkolenia w Polskim Związku Gimnastyki, Teodor Dołowy. — Żle pojechała oszczędność spowodowała, że nasz związek nie mógł wyasygnować kilkudziesięciu tysięcy złotych na wynajęcie „Areny” i chwytliwą reklamę mistrzostw. A jestem przekonany, że gdyby te warunki zostały spełnione przynajmniej 3000 poznaniaków codziennie oglądałoby ćwiczenia naszych gimnastyków i oklaskiwało zwłaszcza Szajnę — zawodnika, o którego „biłyby się” najlepsze drużyny świata łącznie z radziecką i japońską.

— W Poznaniu podobną się również Łukasz Uhma (AZS Warszawa) znalazła w ćwiczeniach dowolnych...

— Prawda, że nie opanowali ich jeszcze zadowalająco. Zrodem ni skich ocen był jednak także rygorystyczny sposób sędziowania. Szkoleniowcom PZG chodziło zresztą o to, by arbitrzy wyłapali wszystkie błędy. Pomoże to bowiem je usunąć, do czego będziemy dążyć już w sierpniu na obłożeniu szkoleniowym. Jestem optymistą i wierzę, że do meczu kwalifikacyjnego ze Szwajcarią (o prawo udziału w Igrzyskach) zespół zostanie dobrze przygotowany, a do Olimpiady — jeszcze lepiej i może uplasować się w pierwszej szóstce czolowych drużyn świata.

— Oby...

(7)

dalekopisem

Robert Skolimowski (Polska) w kategorii superciężkiej zdobył złote medale w rwanie (160 kg) i w podrzucie (195 kg) podczas mistrzostw świata juniorów w Marsylii.

W Tour de France — Belg Eddy Merckx przestał prowadzić na rzecz dotychczasowego wicelidera B. Theveneta (Francja), który wyprzedził go na XV etapie z Nicei do Pra Loup o około 2 minuty.

Piłka nożna

Wygrana na zakończenie zaoceanicznego tournée

W pożegnalnym występie za oceanem piłkarską reprezentację Polski pokonała w Cleveland (USA) miejscowa drużyna Cobras 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Bronisław Bula w 63 min. oraz Andrzej Szarmach w 77 min. (PAP)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów „Międzynarodowego Pucharu Piłkarskiego — Lato 1975” objętych zakładami piłkarskimi na 12/13 bm.:

1. Malmoe FF — Svarovski Insr. 0:0; 2. Standard Liege — Sparta Rotterdam 2:0; 3. Voest Linz — 1903 Hellerup 3:0; 4. Inter Bratysława — FC Winterthur 4:0; 5. Vojvodina — Vejle BK 4:1; 6. FC Zurich — Eintracht DR 1:0; 7. Sturm Graz — Telstar 2:0; 8. Holback BI — Zagłębie Sosnowiec 0:2; 9. Tennis Berlin — Polonia Bytom 1:1; 10. Oesters Vaexjoe — Grashopper 2:5; 11. Alkmaar — ROW Rybnik 0:0; 12. MSV Duisburg — Śląsk Wrocław 2:1; 13. Admira Wacker — Atvidaborgs 1:1.

Piłka ręczna

Młodzi Wielkopolanie bezkonkurencyjni

Jednym z najsilniejszych punktów reprezentacji Wielkopolskiej na zbliżające się finałowe rozgrywki Centralnej Spartakiady młodzieży w Białymstoku, będzie z pewnością drużyna piłki ręcznej chłopów. Młodzi szczepiornicy do wiodli tego ostatnio w Grudziądzu, bez trudu wygrywając turniej półfinałowy. Cztery zwycięstwa, jakie w nim zanotowali, odniesione zostały w bardzo dobrym stylu — dzięki mądrej taktyce i skutecznej grze. Wielkopolanie pokonali kolejno reprezentacje: Koszalina 19:11, Szczecina 14:8, Zielonej Góry 18:11 i Bydgoszczy 16:12.

Drużyna oparta jest przede wszystkim o zawodników Sparty Oborniki i Grunwaldu Poznań, z których do klubów występuje w niej po 4 chłopów. Pierwszoplanowymi postaciami są w niej: bramkostrzelny Piotr Wrona z Patrii Buk (w Grudziądzu zdobył najwięcej bramek — 13), błyskotliwy Andrzej Zagrodnik ze Sparty i bramkarz — Andrzej Gertig z Grunwaldu. Gratulując pięknego sukcesu całemu zespołowi i jego trenerom — Jerzemu Kubickowi i Władysławowi Arciszewskiemu, życzymy powodzenia w białostockim turnieju. (bop)

Tragiczny weekend nad wodą

Rekordowy tłok panował w czasie ostatniego weekendu na morskich plażach, nad jeziorami i rzekami. Niestety, nie obeszło się bez ofiar.

Z meldunków, jakie napłynęły do Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej wynika, że najwięcej utonięć zanotowano w województwach nadmorskich oraz w bydgoskim, poznańskim i olsztyńskim.

Przyczyną większości tragedii była kąpiel w miejscach niedozwolonych i niestrzeżonych, oraz w stanie nietrzeźwym.

W Krakowie-Płaszowie, w zalewie Bagry utonął Andrzej B., który będąc w stanie nietrzeźwym uśpił przepłynąć na drugi brzeg. Nietrzeźwość była również przyczyną utonięcia 25-letniego Jana L., który kapał się w ubraniu w Jeziorze Durowskim w Wągrowcu woj. pilskie.

Wśród ofiar wodnego żywiołu sporą liczbę stanowią nieletni. W gminie w miejscowości Szowsko, woj. przemyskie utonął 14-letni Marek Budziński. W Myszkowie, woj. częstochowski, utopił się w sadzawce 3-letni Jerzy Klepka. W rzece Łyna, w miejscowości Dobrze Miasto, woj. olsztyńskie, utonął Ewa Bławieź (12 lat).

Tragicznie zakończyło się również ryb na wędkę dla 26-letniego Romana Ściesińskiego. W odległości 2 metrów od brzozy — rybak przewrócił się i utonął. Wypadek wydarzył się w jeziorze w miejscowości Strączno, woj. pilskie.

PAP

HUMOR I SATYRA



Ten pociąg osobowy, który codziennie wyrusza rano z Leszna, aby w żółtym tempie kilku godzin przejechać niespełna stukilometrowy odcinek, odpocząć na bocznicach w Sulechowie i wieczorem nie zmieniając szybkości wyruszyć w powrotną drogę, potrzebny jest chyba tylko poczcie. Ludziom z tej okolicy, jak wszędzie, raczej się spieszy i amatorów przejażdżki lo kalną ciuchcią nigdy nie ma wielu. Do pracy czy po zakupy do miasta jedzie się autobusami, jeśli nawet w ciasnocie, to szybko i o dogodnej porze.

Stara lokomotywa sapie więc chyba dla fasonu, gdyż kilka rozklekotanych wagonów, które ciągnie, przeważnie siewe ci pustkami. Liczy się tylko ambulanse pocztowy, i na dobrą sprawę tylko jemu lokomotywa służy. Z racji tego ambulanse na każdej wiejskiej stacji, gdy pociąg nadjeżdża, czeka dwa razy dziennie pracownicy pocztowi z przygotowanym do podróży workiem, na dnie którego leżą listy, paczki oraz pieniądze. Pociąg zatrzymuje się nie na dłużej jak dwie, trzy minuty. Trzeba mieć doskonale opracowaną technikę przekazywania tych worków, aby ekspedient wagonu zdążył wydać i przejąć pocztowe przesyłki i jeszcze przyłożyć pieczęć na niezbędnym do rozliczenia druk. Więc jeśli pociąg jedzie na ogół zgodnie z rozkładem jazdy, jest to rezultat nie tylko sprawnego, ale i bezwzględnie zaufania między

Napad w stylu western (1)

ekspedientem, a pracownikiem wiejskiej poczty.

I trzeba przyznać, że — jak pamięć pocztowców sięga — nie słyszano o najmniejszym kancie — pieniądze-przesyłkowym na trasie obsługi pocztowej Leszno-Sulechów — Leszno. Nie było także ani jednej skargi nadawców, że list, paczka czy pieniądze nie doszły na czas do adresata. Słowem pocztą przez całe lata działa bez zarzutu. Monotonny rytym pracy pocztowców między Sulechówem a Lesznom został zakończony 7 lutego 1974 roku.

Wieloletni ekspedient ambulanse pocztowego Henryk Frąckowiak jak zwykle kiedy przypadła mu służba, zapakował do służbowego chlebaka śniadanie i o piątą rano wyszedł z domu. Pracę wprowadził zaczynał dopiero za godzinę, ale do stacji w Lesznie miał kawał drogi. Poza tym Frąckowiak dbał aby nie stracić opinii najbardziej punktualnego i starannego pracownika. Wolał przyjąć nieco za wcześnie niż gdyby kolejarze mieli na niego czekać. Każdorazowe pojawienie się starego Frackowiaka przy ambulanse pocztowym było sygnałem dla maszynisty i konduktora, że za chwilę pojawi się zawiadowca stacją. Nadchodził czas odjazdu.

Tego dnia, jak i dotychczas, nie było zakłóceń rytmu pracy obsługi pocztowej. Ekspedient jak zwykle, niemal mechanicznie, wydawał i przejmował na stacjach pocztowe przesyłki. Do docelowej stacji Sulechów pociąg przybył punktualnie. Z

wagonów wysiadło nie więcej niż dziesięciu pasażerów. Nikt nie zwrócił uwagi na długowłosego dwudziestolatka w modnej włochatej budrysówce, który niemrawo kręcił się po peronie.

Frąckowiak zdał oczekującym pracownikom pocztu ostatnią partię przesyłek, zamknął przepisowo ambulanse i jak zwykle najpierw wstąpił do kolejowego bufetu. Zarnowił gorącą herbatę, z chlebaka wyjął śniadanie. Do odjazdu pociągu w odwrotną drogę miał kilka wolnych godzin. Postanowił, że najpierw odeśpi w służbowym pokoju na stacji stracone poranne godziny, po południu zaś zdąży jeszcze kupić w Sulechowie części do roweru. W wolne dni lubił jeździć rowerem na ryby, a przed wiosną należało starego grata podreperować. Koledzy pocztowcy i znajomi kolejarze widzieli jak Frąckowiak opuszczał dworzec kolejowy około trzeciej po południu.

Wrócił z zakupami po dwóch godzinach. Nie zabrał tym razem do pomieszczeń służbowych, pomyślał, że brakujące do odjazdu pół godziny przecka w swoim ambulanse na bocznicach kolejowej. Robotnicy pracujący na torach, żartowali widząc nadchodzącego Frackowiaka, że taki pilny, pewnie na order jakiś liczy.

Rysardowi Woźniakowi ciasno jakoś było w rodzinnym Stęszewie i ledwo się doczekał ukończenia podstawówki. Ciągnęło go w wielki świat. Jeszcze w szkole wykorzystywał

każdą okazję, by prysnąć do Poznania. Do nauki nie miał głowy, i dłużej nie mógł słuchać, jak rodzice za przykład stawiali mu młodszą siostrę. Na nic się zdawały prośby i groźby — ze świeżym światłem w ręku postanowił się usamodzielniać. Zaczęli się tu i tam, szukał pracy w Poznaniu, ale żadna nie dawała mu wymarzonej szansy. Chociaż Poznań jest dużym miastem, Woźniak chciał poznać wiele innych miast jeszcze większych. Raz trafiła mu się praca w Urzędzie Telekomunikacyjnym. Dostyc nawet ciekawa. Sortował pocztę, oglądał znaczki z nieznanymi krajami, czytał egzotyczne nazwy i podróżywał. Przy najmniej w marzeniach. Kiedyś zdarzyło się, że w ambulanse pocztowym do Gdańska zachorował pomocnik konwojenta. Potrzebne było pilne zastępstwo. Kierownik wysłał by strego praktykanta, właśnie Woźniaka. Rysiek po raz pierwszy zakosztował smaku podróży, ciekawej i odpowiedzialnej pracy. Wreszcie zobaczył inne, duże miasto. W Gdańsku w ciągu wolnych godzin kilkunastoletni chłopiec szybko nawiązał znajomości z rówieśnikami. Wypytywali go właśnie, co robi, gdzie mieszka. Zawsze ogromnie lubił imponować. Dlatego w Stęszewie nazywali go kłamaczą, a on przecież tylko marzył na głos. („Prawo i Życie”)

(c.d.n.)

KRYSTYNA SPRUSIŃSKA

P. P. POLMOZBYT

zawiadamia uprzejmie szanownych P. T. posiadaczy samochodów, że

w dniach 14. VII. do 17. VII. 1975 roku w godzinach od 10 — 17

STACJA OBSŁUGI nr 1 w POZNANIU, przy ulicy Tatrzańskiej 1/5

PROWADZIĆ BĘDZIE
SPRZEDAŻ ZESPOŁÓW i CZĘŚCI
NIEPEŁNOWARTOŚCIOWYCH

do samochodów osobowych produkcji krajowej i dostaw importowanych.
4211-K1

Pracownicy poszukiwani

WPHS — Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania:

- sprzedawców,
- kierowników sklepów,
- agentów na kioski spożywcze,
- roznosicieli mleka,
- konwojentów,
- magazyniera do magazynu spożywczego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, pokój 505, 506, V piętro, przy ulicy 27 Grudnia 13. 3920-K1

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej — Ekspedycja Rejonowa w Kaliszu — zatrudni zaraz:

— mężczyzn powyżej lat 18 na stanowisko ładowczy do prac ładunkowych przy dowozie i odwozie przesyłek wagonowych.

Dla zamiejscowych zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w hotelu oraz 1 raz w miesiącu zwrot kosztów przejazdu do domu.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Ekspedycja Rejonowa PSK w Kaliszu, ul. Obózowa 2. 3637-K1

Medyczne Studium Zawodowe nr 1 w Poznaniu — zatrudni

nauczyciela - wychowawcę — z wykształceniem wyższym pedagogicznym.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Studium, Poznań, ul. Garncarska 7. 3627-K1

Spółdzielnia Inwalidów „20-lecia PRL” w Poznaniu, ul. Sowińskiego 29, barak 14, telefon 67-90-43 — zatrudni inwalidów posiadających aktualne orzeczenia KIZ — na stanowiska:

wytlaczaczy w zakładzie zwartym oraz nakładców, na pół etatu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 3674-K1

Praca Nauka

Kobiety — mężczyźni przyjmie ogrodnictwo. Poznań, Słodyńska 6. 17805g

Uczennicę zawodu przyjmie pracownia gorsetów i biustonoszy, Poznań, Długa 18. 17814g

Przyjmie instalatora - spawacza. Poznań, ul. Ślusarska 4. 15762g

Samotna przyjmie dozorstwo. warunek pokój. (Poznań, Srebrna, Lesznie). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 852p.

Luksusowe warunki dla pań za opiekę nad 2 dziećmi i pomoc w domu. Referencje konieczne. Dokładne listy pod adresem, Sylwia Esol, 02-041 Warszawa, ul. Mochackiego 17 m. 5. 1626-K2

Kupię piec S-ka o powierzchni 30—50 m². Hieronim Szczepaniak, 63-021 Śnieciska, miejscowość Piłgowiec. 16791g

Kupię maszynę do mielienia mięsa, względnie kości. H. Głaczynski — Opalenica, ul. Wyzwolenia 19. 16814g

Kupię kożuszek dziecięcy na 5 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16830g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16942g.

Majeranek, rumianek, mięta, kolender, kminek — kupi Strzelecki, Kostrzyn Wielkopolski, Dworcowa 6, tel. 80. 16905g

Sprzedam motor „Pannonia” w dobrym stanie. Stanisław Pawlak, 64-100 Leszno, ul. Parkowa 54 m. 8. 827p

Wronkowska

Fabryka Wyrobów Blaszanych ul. Mickiewicza nr 52, 64-510 Wronki

POSZUKUJE WYKONAWCY

w sektorze uspołecznionym na wykonanie:

- wytłoczek z blachy stalowej tłocznej i aluminiowej o wymiarach maks. 100 × 100 mm na prasach o nacisku od 10—40 ton oraz

- wykonawców robót tokarskich.

Zakład zapewnia materiał, dokumentację oraz oprzyrządowanie. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia — tel. 110, wewn. 39. 1558-K2

Uczeń piekarski potrzebny zaraz, warunki dobre. Luboń 1, ul. Dzierżyńskiego go 21. 18495g

Zatrudnię ślusarza narzędziowca emeryta. Zgłoszenia warsztat ślusarski — Antoni Wróbel, Poznań, ul. Główna 49. 16906g

Grawera przyjmę na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16921g.

Kupno Sprzedaż

Kupię magiel domowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16769g.

Kupię ciągnik Ursus C-328, C-330, Stanisław Kaźmierski, Machcin 9, woj. leszczyński. 16900g

Sprzedam wersalkę 1-osobową. Ul. Sienkiewicza 11 m. 1, tel. 442-10. 16776g

Sprzedam po remoncie przyczepę ciągnikową — „Elbląg”, koparkę KEP i ładowacz czeski. Miłostaw, pl. Wiosny Ludów 6. 16795g

Sprzedam 3-letniego konia. Henryk Subocz, Nowawieś Dolna, koło Poznania, dojazd autobusem do Umultowa. 16797g

Sprzedam nowopowstającą. Władysław Piłkowskiego, Witobek K. Stęszew. 16803g

Sprzedam skuter Peugeot na części i opony nowe 4X8. Wągrowiec, ul. Bartodziejska 29. 16820g

Sprzedam klarnet B. niemiecki. Poznań, Os. Jagiellońskie 83 m. 3. 16853g

Sprzedam wózek urządzone do wyrobu waty cukrowej. Na pedały i na gaz. Poznań, ul. Kopernika 10 m. 5. 16903g

Sprzedam nawóz kurzy. Zakopianska 60, tel. 401-61. 16893g

Okazja! Sprzedam kieszonkowy kalkulator, elektryczny MBO de Luxe III, z pamięcią, gwarancją, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16950g.

Samochody

Uwaga, okazja! Z powodu choroby sprzedam Warszawę górnosaworową 203 z radiem. Silnik po kapitalnym remoncie. Korzystne warunki. Alojzy Szymanowski, 62-200 Gniezno, Budowlanych 17 b m. 6, tel. 28-36. 890p

Sprzedam Zuka skrzyniowego po remoncie. Gniezno, ul. Czerwieńska 3, Zdzisław Bzowy. 851p

Sprzedam Wartburga 312 Kombi w dobrym stanie. Ogłądać od godz. 16. Adres: Marian, Zaleski — Potasze (koło Owinska), woj. poznańskie. 16893g

Nieruchomości

Sprzedam pół domu, parter, 3 pokoje, kuchnię, z wygodami, garażem, ogródkiem, przy tramwaju. W rozliczeniu spółdzielcze M-4 lub M-3 i kawalerkę. Pośrednictwo wyklucone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17370g.

Sprzedam dom pięciopokojowy, ogrodem, Poznaniu, ul. Biedrzyckiego 20. Ogłądać u administratora. Szczegółowe oferty składać pod adresem: Stanisław Michałowski, Września, Obrońców Stalingradu 18. 856p

Sprzedam nowy dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnię, c.o., woda, budynek gospodarczy, garaż, 2 szklarnie o ogólnej powierzchni 430 m². Śmigiel, ul. J. Krasickiego 28. 826p

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:

- do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 300 zł miesięcznie,
- w II roku — 480 zł miesięcznie,
- w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 proc.

- do LICEUM ZAWODOWEGO o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni, otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

3430-K1

Dnia 13 lipca 1975 r. zmarł w 73 roku życia, śp.
ALEKSANDER BROJERSKI
adwokat

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzeżeni

córka, synowie, synowie i wnuk

Ul. Ogrodowa 3 m. 11. 18741g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia
IRENA TYLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku
rodzina

18677g

Dnia 12 lipca 1975 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła najukochańsza żona, mama, teściowa i babcia

ANNA KIERZENKA
z domu Grajczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku
rodzina

Zupańskiego 10 m. 9. 18674g

Dnia 13 lipca 1975 roku zmarła nasza była, długoletnia pracowniczka i cenna koleżanka

JOANNA BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lipca br. o godzinie 12 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Zarząd — Rada Zakładowa
Koło Emerytów i współpracownicy
Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

474-K3

W dniu 13 lipca 1975 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy, troskliwy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

LUDWIK DOLNY
emeryt PKP

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 15 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Mosinie, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Puszczykówko, ul. Dworcowa 77. 18668g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła nasza najukochańsza ciocia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 84, śp.

z Czaplickich
BARBARA WAŃKOWICZOWA
I-voto Dylewska

Msza św. zostanie odprawiona dnia 15 bm. o godz. 15.30 w kościele parafialnym, po czym pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

18675g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 72 lata, odznaczona „Medalem Matki”, śp.

MARIA MARKOWSKA
z domu Tomaszewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 15 w Gostyniu.

Pograżona w smutku
rodzina

Plac. K. Marcinkowskiego 7. 18711g

Dnia 11 lipca br. zmarł nasz długoletni zasłużony artysta - muzyk

ROMAN ALGEMISSEL

Rodzinnie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy
Filharmonii Poznańskiej

771-K3

† Dnia 12 lipca br., przeżywszy lat 72, opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza najdroższa żona, matka, babcia, siostra i teściowa, śp.

MARIA WITTKA
z d. Herkt

Msza św. pogrzebowa we wtorek, dnia 15 lipca br. o godz. 12 w Mochach, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Kaszczorze.

W imieniu strapionej rodziny
o modlitwę proszę

ks. Alfred Wittke
18662g

† W dniu 12 lipca 1975 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 88, moja ukochana żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JADWIGA SIKORA
z domu Białas

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku
mąż, dzieci i rodzina

Ul. Bruna 78. 18714g

† Dnia 12 lipca br. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 95, moja najukochańsza i najdroższa mamusia, babcia i prababcia, śp.

z Jakubowskich
JOANNA KÜHNEL

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu i żalu pograżona

córka z synami i rodziną

18663g

† Dnia 13 lipca 1975 roku po ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu mój drogi mąż, wierny przyjaciel, nasz ukochany tatuś, teść i dziadek, lat 63, śp.

MIECZYSLAW SZTUKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pograżona w smutku
żona z rodziną

Ul. Wójtowska 27. 18681g

† W dniu 10 lipca 1975 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

JAN ŁASECKI
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. na cmentarzu parafialnym w Mosinie.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

18612g

† Dnia 12 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72, śp.

FRANCISZEK JÓZWIAK
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Plewiska, Łączności 23. 18659g

† Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., śp.

IRENA TYLEWSKA
mistrz krawiecki

o czym zawiadamiają

Kobusowie

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, 15 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

† Dnia 12 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 78, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

KAZIMIERZ RÓŻAŃSKI
ppor., powstaniec wielkopolski, odznaczony
Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pograżona
żona, dzieci i rodzina

18658g

† W dniu 13 lipca 1975 r. zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, ukończywszy 77 lat, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

JADWIGA SCHAUER
z domu Dudziak

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony
syn z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 58 m. 3. 18770g

† Dnia 13 lipca 1975 r. zasnął w Bogu mój najdroższy i troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

MIECZYSLAW KUNICKI
ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Ul. Promienista 14 m. 30. 18756g

Sprzedam dwie szklarnie (600 m²), budynek mieszkalny, 1 ha ziemi w Mosinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18381g.

Ogrodnictwo 2.200 m² szkła wysokiego, 1 ha gruntu, dom jednorodzinny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18252g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Wiadomość: Tadeusz Wesołowski, Kłaczyn, p-ta Kazimierz Wlkp. 855p

Sprzedam nieruchomość — Nowy Tomysł, Czerwonej Armii 19. Wiadomość: Gertruda Domagała, Augustowo, 64-050 Wielichowo. 828p

Zguby Różne

Zaginął ratlerek lat 7 — „Czarus”. Schorowana emerytka prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Marcelesińska 66 b m. 4. 18744g

Greplarnia (Bema, Krzyżoustego) przeniesiona na Nowogrodzką 44 (Osiedle Warszawskie) grepluje watę, wełnę, szmaty do kolder codziennie na poczekaniu bez przerwy wakacyjnych. 17361g

† Dnia 14 lipca 1975 r. w wieku lat 73, zasnął w Panu mój najukochańszy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier

JÓZEF SZCZEPANIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lipca 1975 roku o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Dom żałoby ul. Grunwaldzka 381, dawniej Plewiska, Wojnicz, Rzeszów.

† Dnia 13 lipca 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 61, nasza ukochana mama, żona, teściowa i babcia

LEOKADIA KADZEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

18771g

† Dnia 13 lipca 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 68, mój ukochany mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

KAZIMIERZ BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Ul. Kilińskiego 10 m. 7. 18750g

† W dniu 12 lipca 1975 r. zmarła nagle opat

Półroczne ostrowskiego przemysłu

W wielu zakładach pracy województwa kaliskiego m. in. w Ostrowie Wlkp. odbyły się już konferencje samorządów robotniczych, w czasie których analizowano wykonanie zadań planowych w pierwszym półroczu tego roku. Omawiano również plany produkcyjne na najbliższe półrocz, w których szczególnie uwzględniano potrzeby utrzymania należytej dynamiki i rytmiczności produkcji w okresie urlopowym.

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Ostrowie Wielkopolskim plan sprzedaży wyrobów i usług za pięć miesięcy wykonano w 106 proc. Mimo przekroczenia planu załoga POM dostrzegła też i te słabości, które w drugiej połowie roku powinny zostać usunięte. Na przykład o 3 proc. przekroczono planowany udział materiałów w ogólnej wartości wyrobów i usług. Zauważono też pewne kłopoty z terminowym wywiązaniem się ze wszystkich prac zleconych POM-owi przed akcją żniwną. Wynikają one m. in. z braku odkuwek i odlewów do produkowanych w Ostrowie przenośników zgarniarkowych. Postrzegano też więcej uwagi poświęcić jakości wykonywanego sprzętu. Ostrowski POM może pochwalić się tym, iż na bieżąco wykonywane są remonty sprzętu rolniczego oraz wszelkie prace związane z mechanizacją magazynów zbożowych i mieszalni pasz.

Nowoczesne samozamykacze z Leszna

Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Lesznie wyprodukowała w lipcu br. próbną serię 200 samozamykaczy podłogowych do drzwi, dotychczas nie produkowanych w Polsce.

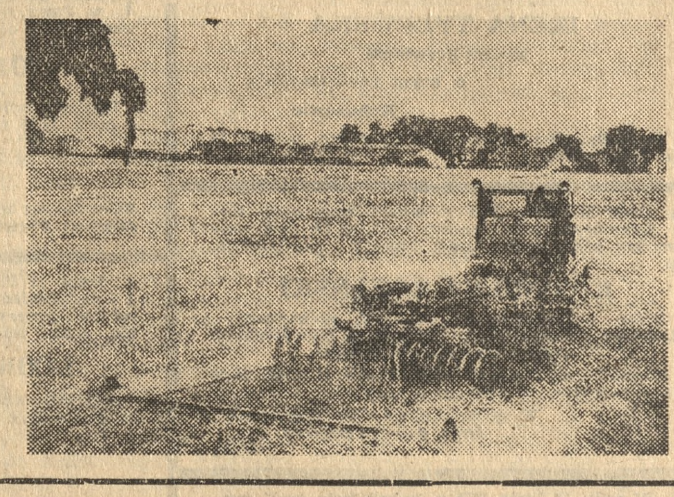
Uniwersalny samozamykacz, montowany w podłodze ma dwustopniowy ruch oraz tłumienie sprężynowo-hydrauliczne, co zapewnia szybkie i jednocześnie łagodne zamykanie drzwi.

Do końca br. fabryka wyprodukuje ok. 1000 sztuk tych urządzeń. (PAP)

Kaski ochronne dla budownictwa

Dobłą opinią wśród pracowników budownictwa cieszą się kaski ochronne produkowane przez Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Kaliszu. Wprowadzony do seryjnej produkcji model nowego kasku odznacza się funkcjonalnością. Jak twierdzą użytkownicy, zmodernizowane kaski są znacznie lżejsze, bardziej trwałe i wygodniejsze w użyciu. Są one wykonane całkowicie z tworzywa sztucznego charakteryzującego się dużą wytrzymałością na zniszczenia mechaniczne.

W br. kaliski „Metalplast” wyprodukuje ponad 377 000 kolorowych kasków. (PAP)



poszukiwaniu straconego czasu” — pow. M. Prousta; 9.10 Gary Glitter i jego zespół; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Jazzowe tanga; 10.50 „Przekleństwo miasto” — pow. E. Queena; 11.10 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Złoty rodzinny — mag.; 11.50 Jazzy we walcach; 12.25 Za kierownicą; 13.10 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czy tamy pamiętniki — George Sand; „Dzieje mego życia”; 14.10 W Filharmonii — Mistrzowie belcanty; 14.35 Okruciny przyrody; 14.45 „Gdy ktoś dojrzywa” — piosenki w porze żniw; 15.10 Przebieg 40-latków; 15.30 Mikroteatral George’a McCrae; 15.45 Piosenki pełne słońca; 16.10 Przypomnienia synyne grupy wokalne; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 W poszukiwaniu straconego czasu”; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Z obu stron kamery; 18.30 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Blues wczoraj i dziś; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.10 Fotografik na dachu świata — gaw. Z. Staszyszyna; 20.10 „Hiszpański smutek” — no

Cena przetrzymywanych wagonów

Wraz z intensywnym rozwojem wszystkich dziedzin gospodarki wzrastają potrzeby przewozowe. Możliwości transportowe głównych przewoźników krajowych są jednak ograniczone; duże trudności w tym zakresie obserwuje się ostatnio zwłaszcza na kolei. Z jednej strony cierpi ona na brak taboru, z drugiej — ogromne rezerwy tkwią w wagonach przetrzymywanych przez poszczególnych kontrahentów ponad ustaloną normę.

Czas przetrzymywania wagonów na terenie dyrekcji poznańskiej przekracza średnio o około 15 procent ponad czas przyznany na przeładunki. Na bocznicach i torach ogólnego użytku w okręgu poznańskim wyładunku się w ciągu doby 4 000 wagonów, z tego ok. 600 jest „straconych”. A przecież mogłyby one w tym czasie być ponownie załadowywane i wysyłane do nowych odbiorców.

Niestety, dyscyplina wyładunku klientów PKP nie ulega (mimo podwyższania kar umownych) poprawie. W pierwszym półroczu 1974 roku przetrzymano 22 954 wagonów w ciągu 298 010 godzin, zaś do końca czerwca br. 22 176 wagonów stało zupełnie zbytecznie w ciągu 333 472 godzin. Wśród najważniejszych klientów PKP wielu jest takich, którzy systematycznie przetrzymują wagony przez kilka dni. Należą do nich jednostki podopieczne Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. I tak np. Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wieleńskiego tylko w miesiącu czerwcu br. przetrzymała na stacji kolejowej w Kaliszu 72 wagony przez 893 godziny.

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej „uziemilo” w czerwcu br. na stacji Poznań Główny 70 wagonów na 1141 godzin, co stanowi pięciokrotny wzrost w stosunku do tego samego miesiąca roku ubiegłego. Znaczącej poprawie uległa dyscyplina przeładunkowa w Poznaniu. Przedsiębiorstwo Transportu Budownictwa „Transbud”. Od początku tego roku przetrzymał ten zakład już „tylko” 446 wagonów na 5622 godziny.

Oczywiście, takich dłużników poznańskich kolei, które dezorganizują jej pracę, można by tu wymienić bardzo wiele. Nie są to bowiem pojedyncze przypadki, lecz — wciąż jeszcze, niestety — reguła, że poszczególne przedsiębiorstwa nie wywiązują się ze swoich obowiązków w stosunku do PKP. Jedną z przyczyn przetrzymywania wagonów jest fakt, że wielu klientów PKP nie umożliwia kolei natychmiastowego zawiadomienia o nadejściu ładunku. Jeśli np. towar nadejdzie w piątek po południu przed wolną sobotą, to dopiero w poniedziałek rano można o tym telefonicznie poinformować dany zakład (podczas gdy średnia norma na wyładunek wynosi w zależności od struktury towaru 4—12 godzin).

Więź jeszcze — zwłaszcza przedsiębiorstwa małe i średnie — mają trudności z rozładowaniem towarów w dni wolne od pracy. Na małych stacjach, szczególnie wiejskich, w niedziele i święta przetrzymuje się najwięcej wagonów. Kary umowne, które płać kontrahenci PKP (kilkanaście milionów złotych rocznie), nie rozwiązują sprawy. Brak dyscypliny przy przeładunkach obraca się przeciwko nie tylko przeciwko winowajcom, lecz także przeciwko przedsiębiorstwom, które terminowo rozdają swoje towary. Przetrzymywanie wagonów powoduje zaległości na kolei, która z tego powodu nie może terminowo wywiązać się ze wszystkich zobowiązań. W ubiegłym miesiącu do wykonania planów przewozowych zabrakło poznańskiej dyrekcji ok. 75 000 ton. Jeśli 5000 wagonów, które

Żniwa

Pomyślnie przebiegają w woj. poznańskim, prace polowe. Zbiory zbóż idą do przodu. Zbiory zbóż idą do przodu. Zbiory zbóż idą do przodu.

W niektórych rejonach województwa rozpoczęto zbiór żyta. Takie prace prowadzone



Dobiegają końca zbiory lnu. Wielu rolników odstawiło go już do roszarni. Jan Szczepaniak ze Starczanowa, własnym środkiem lokomocji zwozi z pola len wprost pod wagony, które pojadą do roszarni w Witaszycach (zdjęcie górne).

Dobry rolnik po sprzącie pól nie zostawi ziemi odłogiem, wiedząc, że wysianie poplonu zapewni mu w okresie sieni cenną paszę. Traktorysta Michał Kolańczyk z Kombinatu PGR Działalność przygotował pole, z którego sprzątnięto rzepak, pod zasiew poplonu. (za) Fot. (2) — H. Kamza

Dziennik (kol.): 16.40 — „Obiektyw” — program województwa krakowskiego, krosieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego; 17. — „Na wielkim i małym ekranie”; 17.30 — Fakty — Opinie — Hipotezy — „Wędrówki Stowian” (kol.); 18.05 — „Nie tylko dla pań”; 18.25 — Dla młodzieży — „Lato z pomyślem”; 19.15 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Przypomnamy, radziemy...”; 20.25 — Studio „Sojuz” — „Apollo”; 21.25 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA; 22.15 — Dziennik (kol.); 22.30 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 17.20 — Kino letnie — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 4 pt.; „Komedia ludzka” — film ser. TVP (kol.); 18.20 — „W górach Kirgizji” — radz. film dok.; 18.45 — Program reklamowy; 19.15 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Szerzmerce Mistrzostwa Świata”; 22. — „24 godziny” (kol.); 22.15 — Teatr Sensacji: Francis Durrbridge — „Harry Brent” — odc. 3; 23.20 — „Oferty” —

przetrzymano w czerwcu pomnożony przez średni załadunek wagonu, tj. 20 ton, otrzymamy 100 000 ton masy towarowej, która mogłaby zostać przewieziona w czerwcu, gdyby kontrahenci PKP przestrzegali przepisów. Oznaczałoby to dla kolei przekroczenie planu a dla poszczególnych przedsiębiorstw szybkie i bezkolizyjne dostawy. (gra)

Kontakty Pily z miastami NRD

Gród Staszica rozwija współpracę w różnych dziedzinach życia z miastami z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Od kilku lat datują się kontakty Pily z Callau, a ostatnio nawiązano je również z Luebbenau. Wykorzystywane będą wzajemnie ciekawe doświadczenia w czynach społecznych mieszkańców, w usprawnianiu handlu, zagospodarowywaniu terenów rekreacyjnych. Wymieniane będą zespoły artystyczne, rozmaite wystawy, rozwijają się kontakty organizacyjne młodzieżowe. (bop)

Nowoczesny szpital buduje się w Kaliszu

W szybkim tempie postępują prace przy budowie nowoczesnego szpitala w Kaliszu. Koncentrują się one obecnie przy wznoszeniu zaplecza technicznego, układaniu dróg dojazdowych, rurowciągów instalacji wodno-kanalizacyjnej itp. Pod koniec bm. brygada generalnego wykonawcy — Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego rozpoczyna wykopy fundamentów, a we wrześniu br. budowlani przystąpią do betonowania płyty pod główny budynek szpitala. Będzie to 11-piętrowy obiekt w kształcie rotundy, z funkcjonalnym układem komunikacyjnym wewnątrz budynku. Posiadać będzie 335 miejsc w 2-3-osobowych pokojach. Wyposażone zostaną one w pełną sygnalizację i radiofonizację. Szpital otrzyma wszystkie specjalistyczne oddziały. (PAP)

Wojewódzka impreza lipcowa na stadionie Olimpii w Poznaniu

Spośród dziesiątków imprez artystycznych, kulturalnych, sportowych i turystycznych, organizowanych w Poznaniu z okazji Święta Odrodzenia jedna wydaje się być godną szczególnego podkreślenia.

Nie tylko ze względu na jej rozmach organizacyjny, lecz przede wszystkim atrakcyjność i walory artystyczne przygotowanego programu. Idzie o centralną imprezę wojewódzką, która odbędzie się 19 lipca o godz. 18.30 na stadionie GKS Olimpia w Poznaniu.

Organizatorami widowiska są: Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu oraz Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Przygotowaniem imprezy według scenariusza Romana Kordzińskiego Zbigniewa Napierały i Stanisława Nowotnego zajmuje się poznańska „Estrada”.

W programie tym przewidziano występy m. in. Centralnego Zespołu Wojska Polskiego, fragment ostatniego, cieszącego się dużym zainteresowaniem mieszkańców stolicy, programu Cygańskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Roma”, popularnego Zespołu Pieśni i Tańca „Zarząd Wojewódzkiego ZMS „Wielkopolska”, a także: zespołu folklorystycznego „Skalni”. „Szalamaję” ze Zbąszynia, Zespołu Pieśni i Tańca z Płowidów grup „Sami swoi”. „Old Metropolitan Jazz Band” oraz orkiestr dętych HCP, ZNTK i MPK.

Wśród solistów nie zabraknie „Miss Obiektyw” tegorocznego XIII Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu — Haliny Frackowiak występującej z zespołem Karola Nicze, Wojciecha Skowrońskiego z grupą „Blues and Rock”, oraz Krzysztofa Krawczyka i Haliny Żytковиak wraz z grupą „Fair”.

Spośród atrakcji wielkiego festynu na stadionie Olimpii wymienić trzeba również: grupowy pokaz akrobacji cyrkowej na linach, parady zaprzęgów konnych, akrobacje samolotowe, pokaz sztucznych ogni oraz parady wozów strażackich i pokaz sprawności bojowej straży pożarnych. Wystąpią nadto Orkiestra Dzwieczęca Straży Pożarnej z Pobiedzisk (ask)

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do „Listy przebojów”; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy” — pow. D. Bieńkowskiej; 8.35 Koszaliński koncert rozrywkowy; 9.05 Wakacje z przebojami; 9.30 Radio Praga prezentuje; 9.45 Rytmy, barwy i nastroje; 10.10 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Ali-Babki wczoraj i dziś; 13.05 Górale, górale, góralska muzyka; 13.15 Relacja o starcie statku kosmicznego „Sojuz”; 13.45 Muzyka rozrywkowa; 14.15 Klient nasz partner; 14.35 Żołnierski koncert żywe; 15.10 Tańce z różnych epok; 15.35 Lato z muzyką; 16.11 Z polskiej fonoteki; 16.35 Melodie z Kraju Rad; 17.10 Radiokurier; 17.25 Rytmostop; 17.40 Piosenki bez słów; 18.05 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Słynie orkiestry rozrywkowe; 20.25 Foneserwis; 21.15 Koncert żywych miłośników muzyki poważnej; 22.15 Mistrzowie stylu „folk”; 22.30 W trosce o słowo i treść; 22.45 Rep. „Fama 75”; 23.10 Jam session — aud. R. Waschki.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Postuluj i przemysł; 7.45 Radioreklama; 8.35 Mój dom, moje osiedle; 9.05 Muzyka z baletów P. Czajkowskiego i S. Prokofiewa; 9.40 Dla przedszkolnych i dzieciaków wiejskich: „Koszyk jagód”; 10.10 Kto się z czego śmieje; 10.30 Konc. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 11. „Rodzina Tów” — fragm. mikropowiesi I. Orkeny; 11.20 Z nagrań Studia Jazzowego PR; 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin PKC; 11.45 Mel. kaszubskie; 13. W. A. Mozart — Koncert skrzypcowy G-dur; 13.35 Moje fascynacje literackie — E. Lipiński; 14. Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Pamięci Armii Jausen — wybitnej folklorystki radzieckiej; 15. Radio ferie; 16. Aud. z cyklu — Krajobrazy; 17.25 Aud. społeczna; 17.35 Mistrzowie gitary; 17.50 Radio-express; 17.55 Z cyklu: „Postawy i działania”; 18.05 Śpiewa Chór Chłopców i Męski pod dyr. S. Stugrosza; 18.40 Drogi poznania — „Ziemia — Kosmos” — aud. w związku z lotem „Sojuz”; „Apollo”; 19. Cesar Franck — wariacje symf. na fortepian i ork.; 19.15 Lekcja jęz. angielskiego; 19.30 „Zbiórka nr 17” — mag. literacko-muzyczny; 20.20 Wieczorne radiodaków rozmowy; 21. Kwadrans muzyki; 21.30 Stronemierza; 21.45 Zwielenia wieczorne — Z. Pomyślski; 21.55 „Gdy nie ma ich w domu” — wakacyjny mag. dla rodziców; 22.10 B. A. Zimmermann — Sonata na skrzypce solo; 22.20 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 23. Znasz-li ten głos?; 23.40 Madrygaly Claudia Monteverdiego.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UKF 69.74 MHz; 16.15 Program stereofoniczny; 19. Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9. „W